

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 14 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 252 (1177)

Po powrocie delegacji polskiej

O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

walczyć będzie młodzież demokratyczna świata

WARSZAWA (PAP) — Do kraju powróciła z Budapesztu delegacja młodzieży polskiej, która uczestniczyła w obradach II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Sekretarz ŚFMD i Zarządu Głównego ZMP, poseł Jerzy Morawski, wypowiadając się na temat przebiegu Kongresu, scharakteryzował delegatów na Kongres, którzy reprezentowali młodzież 72 krajów.

Sekretarz ŚFMD — poseł Jerzy Morawski o Kongresie w Budapeszcie

robotnicy i chłopcy, studenci i naukowcy, pisarze i artyści.

Młodzież demokratyczna całego świata wysłała do Budapesztu swoich czołowych przedstawicieli, którzy byli wyrazieli potrzeb i dążeń 60 milionów młodzieży.

Naczelne miejsce w obradach Kongresu — oświadczył dalej sekretarz ŚFMD — zajęła sprawa walki o pokój i włączenia do tej walki młodzieży.

Tragiczne warunki bytu młodzieży

w krajach kapitalistycznych i kolonialnych

Obrady Kongresu dały obraz sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. „Kiedy słuchaliśmy wypowiedzi delegatów tych krajów — stwierdza poseł Morawski — nasuwa się jedno określenie: był to akt oskarżenia”.

Ważnym elementem w walce z demokratycznymi organizacjami oraz świadoma działalność, zmierzająca do demoralizacji.

„Krew nasza nie jest na sprzedaż”

Przemówienie pokojowe Thoreza

na wielkim wiecu ludowym w Lorien

PARYŻ (PAP) — W Lorien Morihan odbyło się w niedzielę wielkie zebranie ludowe w obronie pokoju z udziałem 20 tys. osób, na którym Thorez wygłosił przemówienie pokojowe, krytykując ostro plan Marshalla — źródło bezrobocia i nędzy we Francji, oraz pakt atlantycki — narzędzie uzależnienia Francji i przygotowania do wojny.

Thorez wezwał obecnych do akcji przeciw wojnie w Vietnamie, oraz przeciwko przygotowaniu podlegających wojennych, mówiąc: „Nasza krew nie jest na sprzedaż”. „Nasza krew nie będzie płynąć za dolary amerykańskie!”

Z inicjatywy ZSRR

Normalizacja życia w Berlinie

BERLIN (PAP) — W gmachu Sojuszników Rady Kontroli odbyło się w poniedziałek posiedzenie 4 komendantów Berlina.

Na posiedzeniu tym przyjęto propozycję komendanta radzieckiego w sprawie udziału przedstawicieli organizacji niemieckich w rozwiązaniu problemów, dotyczących normalizacji życia w Berlinie.

Przedstawiciele tych organizacji z sektora wschodniego i z sektorów zachodnich miasta zostały wezwani do przedyskutowania zleconych im spraw oraz przedstawienia komendantom swych poglądów.

Pszenica i jęczmień

będą przyjmowane na poczet podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z rozporządzeniem pełnomocnika do spraw podatku gruntowego rolnicy nie posiadający dostatecznej ilości żyta, potrzebnej do opłacenia II raty podatku gruntowego, mogą uiszczać ten podatek pszenicą i jęczmieniem.

Zamiast żyta przyjmowana będzie pszenica lub jęczmień według następujących równoważników: za 100 kg. żyta — 58 kg. pszenicy I standardu lub 62 kg. II standardu, albo 80 kg. jęczmienia I standardu lub 100 kg. II standardu.

Zboże na podatek gruntowy powinno pochodzić ze zbiorów tegorocznych i odpowiadać normom standardowym określonym

wania młodzieży. Poseł Morawski przytacza wyjątki ze sprawozdań delegatów krajów kolonialnych, kreśląc tragiczną sytuację w Indiach, na Malajach, w Burnie i w Afryce.

Aktem oskarżenia przeciw kolonizatorom — podkreśla poseł Morawski — jest fakt, że np. w Indiach na skutek nędzy ludności i eksploatacji jej przez kapital anglosaski, przeciętna długość życia ludzkiego nie przekracza 25 lat. W Burnie zatrudnia się w kopalniach, jako najtańszą siłę roboczą, 6- i 8-letnie dzieci, a na Malajach zaledwie 5 proc. dzieci dostaje się do elementarnych szkół.

Cały obóz demokratyczny, walczący o pokój i sprawiedliwość —

stwierdził na zakończenie sekretarz ŚFMD — może liczyć na coraz aktywniejszy udział w tej walce młodego pokolenia.

Młodzież całego świata, której drogą są ideały wolności i sprawiedliwości, będzie jeszcze mocniej pracować i walczyć, w myśl naczelnego hasła ŚFMD — „Młodzieży! — Łącz się do walki o trwałą pokój, demokrację, niepodległość narodów i lepszą przyszłość!”

Posłuszne narzędzie Wall-Streetu

Międzynarodowy Fundusz Monetarnej żąda dewaluacji w Europie Zachodniej

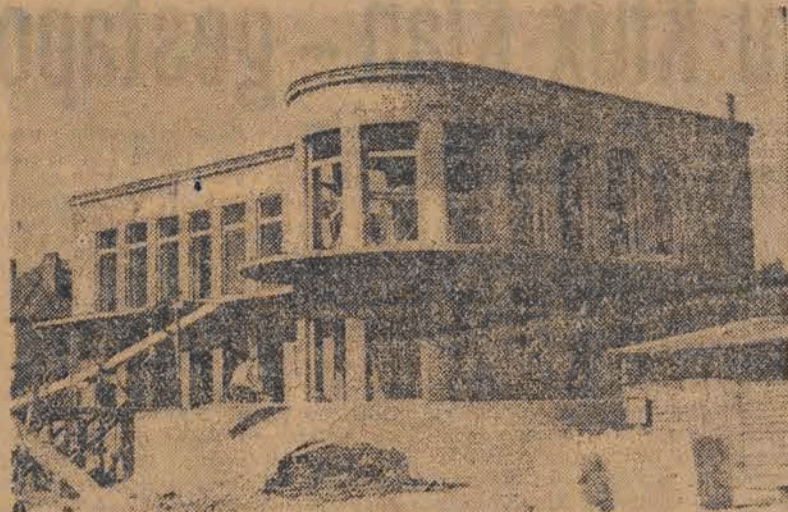
WASZYNGTON (PAP) — Międzynarodowy Fundusz Monetarnej opublikował roczne sprawozdanie, w którym wypowiada się zdecydowanie za dewaluacją walut zachodnio-europejskich, jako sposobu zmniejszenia deficytu dolarowego tych krajów. Sprawozdanie powtarza w mniej lub więcej wyraźnej formie wszystkie postulaty, jakie Stany Zjednoczone wysuwały ostatnio pod adresem krajów marszalskich.

Sprawozdanie funduszu monetarnego zaleca krajom marszalskim, jako metodę zwiększenia eksportu na rynki amerykańskie — ZMIEJSZE

NIE SPOŻYCIA WĘWNETRZNEGO I ROZMIARÓW INWESTYCJI w celu zaoferowania nadwyżki towarów po odpowiednich cenach, tj. niższych, odbiorcom dolarowym.

Sprawozdanie wypowiada się również za stworzeniem odpowiednich warunków dla inwestycji międzynarodowych (tj. głównie amerykańskich) w krajach zaoferowanych i kolonialnych europejskich.

Wszystkie zagadnienia, poruszone w sprawozdaniu, będą przedmiotem dyskusji na rozpoczynającym się posiedzeniu rady gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Monetarnej.



W Piotrkowie buduje się wspaniały Złobek i przedszkole dla dzieci tułników. (Foto „Głos Robotniczy”)

Łódzcy elektrycy biją rekord Polski

Na terenie P.Z.P.B.W. Nr 22 przy ulicy Kątnej 39-41 w związku z przebudową sieci elektrycznej, zde-wastowane podczas wojny padł nowy rekord współzawodnictwa.

Grupa, składająca się z 8 osób z Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych Budownictwa Przemysłowego osiągnęła 1150 procent normy, wykonując w ciągu nie-ciałych dwóch dni (98 i pół roboczo-

godzin — zamiast 1140 roboczo-godzin) prace przy ułożeniu kabla ziemnego wraz z wykopem rowu. Przebudowa instalacji zapewni ciągłość produkcji, która przy starym systemie elektrycznym była uniemożliwiona.

Wśród pracowników wyróżnili się: Olszewski Tadeusz — majster, Bendkowski Józef — brzojadziśta i młodociany robotnik — Leon Kolodziejczak. (bu)

Milionowy litr octu wyprodukowało

gdańskie „Społem”

GDANSK (PAP) — W gdańskiej fabryce octu i musztardy, należącej do centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” wyprodukowano milionowy litr octu. Podkreślić należy, że w roku ubiegłym ten sam moment w produkcji osiągnięto dopiero w końcu listopada.

Ten sukces produkcyjny osiągnęli dzięki współzawodnictwu pracy.

Trzej panowie „H”

Z ŁASKI AMERYKAŃSKIEJ głosił mi niemieckich partii reakcyjnych „prezydentem” Trizonii został wybrany Herr Profesor TEODOR HEUSS.

Heuss jest członkiem niemieckiej partii FDP (Freie Demokratische Partei), dzięki pomocy której skrajnie reakcyjne partie chrześcijańsko-demokratyczne zapewniły sobie bezwzględna większość w tzw. „parlamentcie” Niemiec Zachodnich. Wybór Heussa na „prezydenta” jest zwycięstwem zapłatą za tę pomoc.

Przesłoch polityczna Heussa doskonale pasuje do jego obecności stanowiącej. Jako poseł Reichstagu w 1933 roku Heuss głosił za udziałem niemieckich nacjonalistów pełnomocnictw HITLEROWI, tj. za faktyczną legalizacją jego dyktatury. Później zaś pracował w hitlerowskim tygodniku „DAS REICH”, którego redaktorem naczelnym był sam GOEBBELS.

Wypowiedzi profesora Heussa — publicznie cechowało zawsze pełne poparcie dla najbardziej brutalnych metod reżimu hitlerowskiego zarówno przed, jak i podczas wojny.

Doświadczenia drugiej wojny światowej i ubiegłych lat w niczym nie zmieniły przekonań i sympatii Heussa i niczego nie nauczyły.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania nowo wybrany „prezydent” odrzucił się poznać jak REWIZJONISTA I ODWETOWIEC. W przemówieniu swoim z tej okazji oświadczył on, że uważa Niemcy zachodnie Polski za „ziemię niemieckie, z których Niemcy nie mogą zrezygnować”.

W dalszym ciągu, mówiąc o polityce nowego „państwa” zachodnio-niemieckiego, dodał, że będzie się kierował zasadą, że „Europa potrzebuje Niemców”.

A co to oznacza, dopowiedział b. szef sztabu hitlerowskiego, GEN. HALDER, przewidziany na szefa sił zbrojnych Trizonii, z którym wywiad w tym samym dniu opublikowało pismo amerykańskie „Chicago Sun Times”. „Niemcy — oświadczył Halder — muszą być włączone do politycznej i w o j s k o w e j wspólnoty Europy Zachodniej”.

Słowa te w ustach hitlerowskiego generała i goebbelsowskiego propagandysty mają wyraźny posmak i nie są nam obce. Pan „prezydent” HEUSS i gen. HALDER chcieliby póścić śladami swego dawnego „Führera”, trzeciego pana H — HITLERA.

Trockiści titowscy zdemaskowani

TROCKISTOM TITOWSKIM i ich imperialistycznym mocodawcom zadany został niezwykle silny cios. Władze ludowe na Węgrzech wykryły i zdemaskowały bandę w ścisłej współpracy z trockistami jugosłowiańskimi i wywiadami anglosaskimi i pod ich kierownictwem — przygotowywali zamach na Republikę Węgierską, by oderwać ją od frontu pokoju i postępu i od-

podstawą ich uzgodnionej w ostatnich szczegółach platformy politycznej i taktyki działania.

Platforma polityczna i taktyka zdrajców

AKT OSKARŻENIA dokładnie analizuje zarówno te platformy polityczne, jak i taktykę trockistów. Istotą jej jest działanie przeciwko ZSRR i przeciwko sojusznikom z ZSRR, podrywanie i osłabianie więzi między narodem węgierskim i jugosłowiańskim a narodami ZSRR, oparcie się na elementach klasowo wrogich proletariatu, na nacjonalistach, na bogaczach wiejskich, na prawicowych socjalistach i zdrajcach z kłki Nagy'ego, wreszcie na reakcji katolickiej i na jawnych faszystach.

METODĄ DZIAŁANIA miał być podstęp — oszczerce opowiadanie możliwe największej liczby placówek w aparacie państwowym i partyjnym, prowokowanie konfliktów międzynarodowych celem wywołania jugosłowiańskiej interwencji zbrojnej na Węgrzech z wykorzystaniem sił faszystowskich, oddanych do dyspozycji Tita przez anglosaskich mocodawców i wreszcie — dywersja i zamordowanie najwybitniejszych przywódców ludu węgierskiego.

Jak zeznał jeden z hersztów szajki szpiegowskiej, b. charge d'affaires jugosłowiański w Budapeszcie — Rankowicz zgodnie z planami Tita mógł wydać za pośrednictwem sieci szpiegowskiej konkretne rozporządzenia, odnośnie obalenia rządu węgierskiego i zmiany ustroju państwowego na Węgrzech.

Akt oskarżenia ujawnia również CENĘ, jaką miał naród węgierski zapłacić za pomoc Tita dla węgierskich trockistów. Węgry miały się stać kolonią Tita tak, jak Jugosławia stała się kolonią imperialistów amerykańskich. Węgry miały być podwójną kolonią. Oto straszliwy ciezar, jaki chcieli narzucić narodowi węgierski trockiści. Oto oblicze ideowe i polityczne węgierskich zauszników „belgradzkich trockistów”.

3 punkty „planu” Tito

Pierwszym ciosem zadany trockistom na Węgrzech i w Jugosławii, było ogłoszenie szerszokrotnej rezolucji Biura Informacyjnego, która zdemaskowała plany titowców. Trockiści jugosłowiańscy i węgierscy opracowali wówczas nową taktykę, której istotą jest SPOTEGOWANIE PERFIDII i wrogoci w kampanii antyrządzieckiej.

Wystarczy dla charakterystyki tego „nowego” planu Tita wymienić 3 zadania, na jakie wskazał ten rene-gat:

Zmobilizowanie narodów Jugosławii przeciwko ZSRR; wzmocnienie i zorganizowanie w krajach demokracji ludowej sił antyrządzieckich oraz wyzyskanie rozbieżności między ZSRR i krajami anglosaskimi.

Rozbicie bandy węgierskich trockistów sparaliżowało również i ten plan kontrrewolucji.

Zdemaskowanie i rozgromienie zbrodniczej szajki Rajka — Tita jest świadectwem siły węgierskiej partii pracujących i węgierskiego państwa ludowego. Naród węgierski i wszystkie inne narody demokratyczne z nie nawścią i z pogardą patrzą na zdrajców i na ich protektorów, których wrogoci do ZSRR, wrogoci do własnego ludu, pchnęły do obozu kontrrewolucji — to jest do obozu zdrady narodowej i zdrady interesów ludu pracującego.

Kłasa robotnicza wszystkich krajów wyciągnie należyte wnioski z nauki budapeszteńskiej. Jeszcze bardziej wzmocni czujność, jeszcze bardziej zwrze swe szeregi, by dać odpór wrogowi klasowemu i jego agentom i prowokatorom. Jeszcze większą ałenawścią oteoczy zdrajców titowskich, ich popleczników i ich mocodawców.

Z dziesięciokrotnie wzmocnioną siłą utrwaląc i pogłębiać będzie współpracę między narodami demokratycznymi i współpracę z ZSRR. BOWIEM ZDRADA TROCKISTÓW WĘGERSKICH WSKAZUJE ZA CAŁĄ JASNOŚCIĄ, ŻE KTO JEST WROGIEM WŁASNEGO KRAJU I CAŁEGO OBOZU POSTĘPU.

Akt oskarżenia przeciwko bandzie Laszlo Rajka str. 4

Posiedzenie Klubu Radnych PZPR odwołane

Wydział Samorządowy - Administracyjny KŁ PZPR odwołuje mające się odbyć dziś posiedzenie Klubu Radnych PZPR

Ku-Klux-Klan - gestapo amerykańskiej reakcji

Oslawiona organizacja faszystowska „Ku-Klux-Klan”, której nazwa „Ku-Klux” ma naśladować dźwięk, rozlegający się przy nabijaniu karabinu, istnieje od czasu zakończenia wojny domowej (lata 60-te XIX w.). Początkowo była to tajna organizacja polityczna Stanów Południowych, stawiająca sobie za cel zapewnienie panowania rasy białej nad Murzynami.

Jak wiadomo, przeważająca część Murzynów żyje w południowych, rolniczych stanach USA, w poszczególnych rejonach Południa Murzyni stanowią do 80 procent całej ludności. Jakkolwiek członkami Ku-Klux-Klanu mieli być w zasadzie tylko rdzenni Amerykanie wyznania protestanckiego, jednakże programowa i bandycka działalność Klanu okazała się przynętą dla wszelkiego autoramentu kryminalistów i wyrzutków społeczeństwa — toteż Klan szybko stał się prawdziwą bandą szajki, której członkowie, zamaskowani i przybrani w białe kitle, bezkarnie grasowali na całym południu USA. Klan tak się rozruchwał, że rząd USA zmuszony był wydać w 1871 roku tzw. „Ku-Klux-Akt”, na mocy którego Klan został uznany za organizację nielegalną.

przez samego Boga ustanowione prawo, że Murzyn winien być sługą białego.

Przy pobliżności, a ściślej mówiąc — raczej poparciu władz, Ku-Klux-Klan szybko rozszerzał zakres swej działalności. Przed rokiem 1920 jego organizacje istniały już w 46 Stanach, a liczba „rycerzy” sięgała 1 miliona. Klan był skrycie finansowany przez wielkie korporacje rolnicze i magnatów przemysłowych. Wydał on mnóstwo czasopism i ulotek, w których propagował prześladowanie Murzynów i antysemityzm, podjudzał ludność przeciwko reformom demokratycznym, przeciwko programowi rooseveltoowskiemu „nowego ładu” (New Deal) itd.

W latach poprzedzających drugą wojnę światową Ku-Klux-Klan otwarcie nawiązał łączność z faszystowskim „Związkiem Niemiecko-Amerykańskim” i organizował wspólne z nim zebrania.

W latach drugiej wojny światowej Klan, podobnie jak i inne wyrażnie faszystowskie organizacje, znów ukrył się w podziemiu. W tym okresie niektóre stany wydały ustawy powołujące bandęcką działalność Klanu i zawierającą zakaz noszenia masek i kitlek.

W ostatnich latach wraz z nasileniem reakcyjnej kampanii klki rządzącej przeciwko ruchowi postępowemu, obserwuje się ponowny „rozkwit” Ku-Klux-Klanu.

Tereniem jego działalności są stany: Georgia, Tennessee, Alabama, Floryda, Południowa Karolina, jak również — Nowy Jork, New Jersey, Wisconsin i Kalifornia. Liczebność i skład Klanu w tych stanach jest sta-

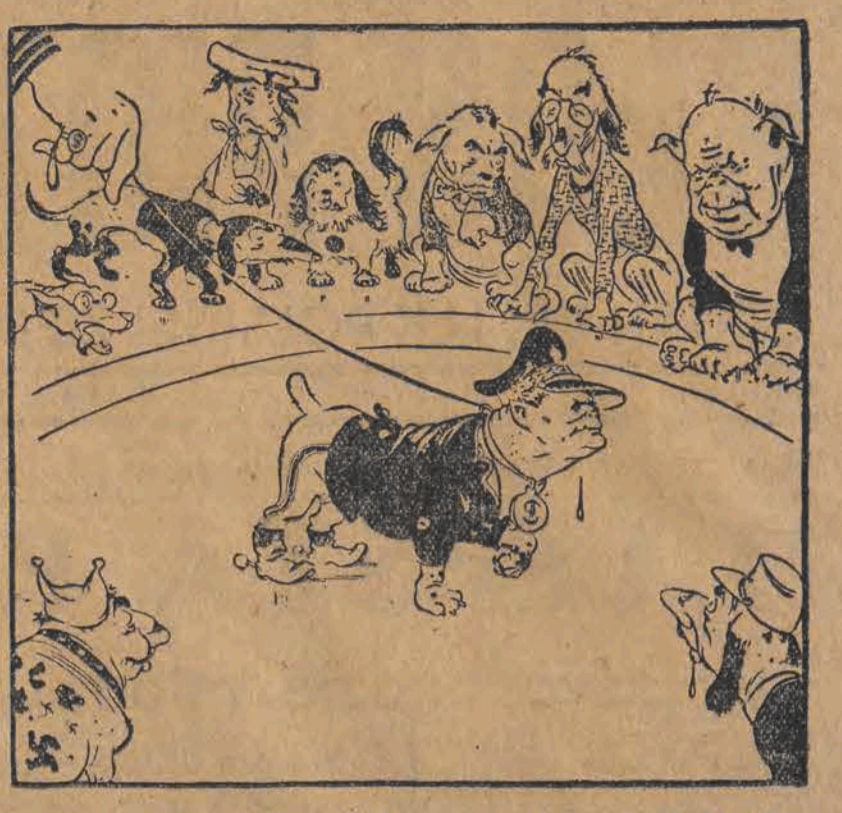
rannie ukrywana przez jego przywódców. Ale dobrze wiadomo, że do jego szajek, obok mętów społecznych, należą naczelnicy policji, gubernatorzy poszczególnych stanów, wybitni działacze reakcyjni. Niedawno zmarły senator Bilbo, który żywiołowo nienawidził Murzynów, otwarcie chwalił się swoją przynależnością do Klanu, a gubernator stanu Floryda oświadczył przed paru tygodniami publicznie, że jest członkiem tej organizacji. Gubernator stanu Georgia, Herman Talmadge, zdobył władzę przy czynnym poparciu miejscowej organizacji Klanu, która sprawuje dzięki Talmadga — pełnię władzy politycznej w stanie.

Reakcja amerykańska w szerokim zakresie używa Klanu do walki z ruchem demokratycznym, zwłaszcza dla tłumienia strajków i podczas kampanii wyborczych. Klan przeprowadza na jej zlecenie napady na organizacje demokratyczne i porwa ich członków działaczy.

W dniu wyborów zamaskowani klauownicy rozjeżdżają konno lub samochodami po ulicach dzielnic murzyńskich i wymachując strzykami wy-

krzykują groźby pod adresem Murzynów-wyborców. Pałaćni owiazane słomą krzyże drewniane przed domami swoich przyszłych ofiar, rozsyłają anonimowe listy, zaopatrzone w rysunek czaszki i piszczeli i grożą śmiercią tym Murzynom, którzy wezmą udział w głosowaniu. W wielu wypadkach, pod wpływem tych groźb, wyborcy murzyński rezygnowali całkowicie z głosowania.

Wśród szerokiej masy narodu amerykańskiego Ku-Klux-Klan ma dobrane zasłużoną reputację szajki bandytów politycznych i pogromców. Jak to przyznał np. władze stanu Alabama, „95 procent ludności nienawidzi klanowców”. Istnienie Klanu jest możliwym tylko dlatego, że korzystają on z poparcia władz amerykańskich i wykonuje „zamówienie społeczne” amerykańskiej reakcji. Czasy się jednak zmieniają. Coraz większe siły narodu amerykańskiego jednoczą się przeciwko siłom reakcji dla walki o pokój, postęp i demokrację. Toteż nie daleki już jest niewątpliwie moment, kiedy i ta bandycka organizacja zniknie z powierzchni ziemi.



Tito — nowy nabytek w psiarni imperialistów

Nowy numer „Nowych Dróg”

Nowy (4/16) numer „Nowych Dróg” wyróżnia się korzystnie doborem aktualnych tematów, wystrzeleniem politycznym i treściwością w ich ujęciu.

W numerze tym „Nowe Drogi” podejmują w pierwszym rzędzie orszak wielopłaszczyznowo naswietlając w kil-

ku cyklach artykułów, problematykę, związaną z dziesięcioleciem najazdu hitlerowskiego na Polskę, istotną rolę Watykanu i jego stosunek do Polski.

Tow. Bierut w artykule wstępnym „Doświadczenia dziesięciolecia” podda je głębokiej analizie źródła katastrofy wrześniowej i politykę sanacyjno-endeckich grabarzy Polski, odsłania istotny sens zakłamanej, zbrodniczej polityki monarchistów.

Drugim swego artykułu tow. Bierut formułuje podstawowe nauki, płynące dla klasy robotniczej i całego narodu z doświadczeń minionego dziesięciolecia, z doświadczeń zwycięskiej walki o wyzwolenie Polski, o władzę ludową.

„Największą i najcenniejszą nauką — podkreśla tow. Bierut — jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciwko najazdowi i twórczego okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni

Angielscy obrońcy von Mannsteina

W tym samym czasie, kiedy wysoki komisarz angielski w Niemczech gen. Robertson roni krokodyły łzy nad „odrodzeniem się nacjonalizmu niemieckiego”, w brytyjskiej strefie Niemiec, w Hamburgu, toczy się proces b. hitlerowskiego feldmarszałka von Mannsteina. Już przygotowania do tego procesu wykazały, że celem jego nie jest chęć ukarania zbrodniarza wojennego, ale podsygnięcie nastroszeń szowinistycznych i antyradzieckich.

Jak pisze prasa brytyjska, proces Mannsteina odbywa się w atmosferze, która różni się jaskrawo od procesu norimberskiego. Kiedy bowiem obrońcą von Mannsteina, laborzystowski poseł Paget oświadczył na wstępie, że „nie zgodzi się, aby podczas procesu stosowano procedurę, jaką stosowano w Norimberdze”, przewodniczący sądu gen. Coynns Carr pośpieszył go zapewnić, że „oczywiście o tym nie może być mowy”.

Proces został dokładnie wyreżyserowany w najdrobniejszych szczegółach. Oskarżonemu urządzono w gmachu sądu specjalny „pokój operacyjny”, gdzie na wielkich, szlabowych mapach hitlerowski feldmarszałek w jasnym, dlatego wydawał rozkazy rozstrzelania zakładników i jeńców wojennych oraz mordowania ludności cywilnej na obszarach Polski i Związku Radzieckiego.

Główny jednak ciężar obrony von Mannsteina wzięł na swoje barki wspomniany p. Paget, który oprócz tego jest przez grupę brytyjskich przyjadli Mannsteina z Churchilliem na czele. Przy czym trzeba zaznaczyć, że p. Paget korzysta z wybitnej pomocy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, do którego już dwukrotnie w czasie trwania procesu

udawał się po nowe instrukcje.

Obrona Pageta — pisze londyński „Daily Worker” — sprowadza się do tego, że usiłuje on zasugerować sądom, że Mannstein nie popełnił żadnej zbrodni, nie można bowiem uważać za zbrodnię zamordowanie lub wydanie rozkazów zamordowania pół miliona osób, jeśli osoby te należały do niższej rasy słowiańskiej i w dodatku były komunistami!

Wiadomości z procesu hamburskiego rzadko tylko ukazują się na łamach prasy niemieckiej i to jedynie wówczas, kiedy obrońcy Mannsteina występują z jakąś nową „rewelacją”, wymierzoną oczywiście przeciwko ZSRR. Cała atmosfera, robiona wokół procesu, zmierza do ukazania Mannsteina, jako „wzorowego dowódcy i żołnierza”, a w jego osobie całej armii niemieckiej, jako „obronców zachodniej cywilizacji”.

W tej sytuacji nie trudno zrozumieć, dlaczego adwokatem Mannsteina jest, finansowany przez skrajnych reakcyjnych angielskich, laborzystowski sprzedawczyk, p. Paget. Nie chodzi bowiem tylko o obronę zbrodniarza wojennego Nr 938. To potrafiłby zapewne uczynić i niemieccy obrońcy von Mannsteina. Chodzi na łamiast i to przede wszystkim o wyzyskanie procesu dla wywołania w Niemczech Zachodnich nastrojów od wetowych i wskrzeszenia mitu o „nie zwyciężonej armii niemieckiej” w tym czasie właśnie, kiedy pod patronatem anglo-amerykańskim w Niemczech Zachodnich, tworzy się nowy Wehrmacht.

W tym celu potrzebna jest obecność brytyjskiego posła do parlamentu na ławie obrońców hitlerowskiego feldmarszałka. Chodzi o zadokumentowanie wspólnych celów i zainteresowań, jakie łączą angielską reakcję

z pogrobowcami reżimu hitlerowskiego.

Londyński „Daily Mirror” pisze wyraźnie, że „fakt obrony von Mannsteina przez posła laborzystowskiego, opłacanego przez brytyjskich konserwatyistów, stwarza wśród Niemców wrażenie, że W. Brytania chciałaby w ten sposób umniejszyć swą winę, że znajdowała się po niewłaściwej stronie w czasie wojny.

Nie tylko wśród Niemców!

T. A.

Partii w kierunku jego koniecznej zmiany.

Maria Czanerle stawia pod dystansję zagadnienie teatru świetlicowego, wskazuje na niedomaganie w tej dziedzinie, kładąc nacisk na sprawę odpowiedniego repertuaru dla zespołów amatorskich itd.

Spśród prac na tematy ideologiczne zasługuje na uwagę zwarta praca Pawła Hoffmana o partyjności filozofii, w nawiązaniu do 40-lecia ukazania się dzieła Lenina „Materializm i Empiokrytycyzm”.

Przyswojenie polskim czytelnikom przemówienia Prezydenta Akademii Nauk ZSRR — S. Wawłowa — o potrzebie zacienienia więzi między nauką i gospodarką, stanowi cenną pozycję w piśmie i pobudzi niewątpliwie do bardziej, niż dotychczas pełnego wykorzystania przebiegającego do świadczenia nauki radzieckiej w tej dziedzinie.

Artykuł K. Ostrowitjanowa: „Lenin i Stalin o ekonomice i polityce” popularyzuje zagadnienie wzajemnego oddziaływania ekonomiki i polityki, a w szczególności rolę ideologii marksistowsko-leninowskiej jako potężnego czynnika rozwoju ekonomiki socjalistycznej.

Opublikowana pierwsza część artykułu Marii Zmigrodzkiej wprowadza w istotne dla dalszego rozwoju literatury zagadnienie problematyki wsi polskiej w okresie międzywojennym.

Artykuł żanny Kormanowej o Acia nuch polskich omawia ideologiczną spuściznę Braci Polskich i jej znaczenie dla kultury narodowej z pozycji metodologii marksistowskiej i wskazuje na braki pracy Dürr-Durskiego „Arianie w świetle filozofii poezji”.

Z zagadnień międzynarodowych opublikowany w 30 rocznicę założenia Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych artykuł tow. V. J. Jerome, stanowi próbę marksistowskiej analizy źródeł oportunizmu w amerykańskim ruchu robotniczym, działalności agencji Wall-Streetu — Geonów i Murrayów w amerykańskich związkach zawodowych i precyzyjne zadaniami Partii Komunistycznej w walce o wyższy poziom życia i demokratyczne prawa ludu, o pokój i postępną społeczność przeciwko postępującej faszystacji Stanów Zjednoczonych i polityce podległości wojennej.

Recenzje o międzynarodowej prasie marksistowskiej zamykają dział Wiadomości Międzynarodowej w tym numerze pisma. Należy spodziewać się, że w przyszłym numerze „Nowych Dróg” znajdzie szersze oświetlenie zagadnienia takie, jak walka jugosłowiańskich komunistów i patriotów przeciw faszystowskiemu reżimowi Tito, rozwoju walki mas ludowych o pokój itp.

W numerze pisma zamieszczone są również trzy pozycje, poświęcone krytyce książek, które ukazały się ostatnio w kraju. Praca prof. Sreniowskiego o zbogostwie chłopów w dawnej Polsce, mimo pewnych braków, omówionych w recenzji J. Bardacha, stanowi niewątpliwie „pionierskie opracowanie zagadnień z dziedziny ni storiu ustroju Polski na podstawie metodologii marksistowskiej... stanowi poważny wkład we współczesne badania nad historią ustroju Polski”.

Leszek Kolałowski rozprawia się z próbą wypaczenia i faszystowania obrazu twórcy „Utopii” w myśl intencji wojującego klerykalizmu przez Helenę Morawską, w jej książce o Tomaszu Morusie, zaś H. Lewicka poddaje słusznej krytyce kilkutomową pracę profesora Tadeusza Milewskiego „Zarys językoznawstwa ogólnego”, który krzawi w swej pracy obalone przez naukę radziecką ideologiczne koncepcje w językoznawstwie. Celowo dobrane recenzje wzbogacają udany numer organu teoretycznego Partii.

L. F.

MAKSYM GORKI

Meden z królów REPUBLIKI

(1)

Stalowych, naftowych i różnych innych królów Stanów Zjednoczonych nie mogłem sobie nigdy wyobrazić. Ludzi, posiadających taką moc pieniędzy, nie mogłem sobie wyobrazić jako zwykłych ludzi.

Zdawało mi się, że każdy z nich musi mieć przynajmniej ze trzy żółdki i jakieś półtorę setki zębów w ustach. Byłem przekonany, że co dzień, od godziny szóstej rano do dwunastej w nocy, milioner przez cały czas bez wytchnienia — je. Pochłania najdroższe pokarmy: gesi, indyki, prosięta, rzodkiewki z masłem, puddingi, kekсы i inne wyborne rzeczy. Pod wieczór tak już jest zmęczony pracą swoich żuchw, że każe Murzynom żuć swoje potrawy, a sam już tylko je tyka. W końcu traci resztę energii i wtedy — oblanego potem, sapiącego — Mu-

Bylem przekonany, że milioner przez cały czas bez wytchnienia je

Wyższe formy współpracy

inteligencji technicznej i pracowników produkcji przyspieszą budowę socjalizmu w Polsce Z narady przedstawicieli nauki i pracowników pracy w Katowicach

KATOWICE (PAP). — Na pierwszej w Polsce wspólnej naradzie przedstawicieli nauki — profesorów Politechniki Śląskiej w Gliwicach i robotników — czolowych racjonalizatorów przemysłu, odbył się w dniu 11 bm. w Katowicach, uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

Ogromne zadania, jakie stoją przed polską klasą robotniczą i całym narodem polskim, budującym podstawy socjalizmu, wymagają nowych rewolucyjnych metod pracy, które ułatwiłyby i dopomogłyby właściwie użytkować wywołujące się twórcze siły mas ludowych.

Zadania te wymagają najściślejszej zgodności teorii z praktyką, w myśl naukowej teorii marksizmu-leninizmu, zastosowania najnowszych zdobyczy nauki do codziennej pracy przy budowie socjalistycznej ojczy-

zny. Zadania te wymagają, aby nauka polska stała się bliższą życiu, aby najszerze masy budowniczych do socjalizmu w Polsce mogły posługiwać się nią, aby stała się ona w ich rękach materialną siłą, aby dzięki temu zbliżeniu do postępu technicznego, usprawniała się produkcja, powstawały lepsze fabryki, lepsze domy, lepsze urządzenia kulturalne, nowe, lepsze życie, nowy, lepszy człowiek.

Uczestnicy narady wezwali wszystkie uczelnie i uczonych w Polsce oraz robotników i pracowników przemysłu do podjęcia inicjatywy narad, wprowadzenia nowych, wyższych form współpracy między światłem nauki a klasą robotniczą.

Seisia więc i twórcza przyjaźń pracowników nauki i produkcji winny stać się u nas prawem naszego rozwoju naprzód na drodze przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

rzyni układają do snu. A nazajutrz o szóstej z rana rozpoczyna na nowo swój męczący tryb życia.

Mimo, że tak wyteża wszystkie swoje siły, nie jest jednak w stanie przejść nawet połowy procentów od kapitału.

Oczywiście — życie takie jest ciężkie. Ale — co robić? Co za sens być milionerem, jeżeli milioner nie może zjeść więcej niż zwykły człowiek?

Zdawało mi się, że milioner nosi białynę z brokatu, że obcas jego butów podbite są złotymi gwoździkami, a na głowie zamiast kapelusza ma coś z brylantów. Jego surdut, usyty z najdroższego aksamitu, ma co najmniej pięćdziesiąt stóp długości i zdobi go conajmniej trzysta złotych guzików. W święta wkłada od razu osiem surdutów i sześć par spodni. Jest to oczywiście niewygodne, kępuje ruchy... Ale kiedy człowiek jest taki bogaty, nie może się przecie ubierać jak wszyscy...

Kieszonka milionera wyobrażalem sobie jako jamę, do której z łatwością można schować kościół, gmach Senatu i wszystko co chcecie. Wyobrażając sobie jednak pojemność żółdka takiego dzentelmena jako ładownię porządnego parowca morskogo — nie umiałem sobie wyobrazić długości nóg i spodni tej istoty. Co się zaś tyczy koldry, pod którą spiał, sądziłem, że ma co najmniej milę kwadratową powierzchnię. Jeżeli milioner żuje tytoń, to oczywiście — najlepszy i ze dwa funty od razu. Jeżeli zażywa tabakę — to co najmniej funt na jeden niuch. Pieniądz wymaga żeby go wydawano...

Pałazę jego rąk odnaczają się nadzwyczajną wrażliwością i czarodziejską zdolnością dowolnego wydłużania się: kiedy siedząc w Nowym Jorku czuje, że gdzieś tam w Syberii wyrósł dolar — wyciąga rękę poprzez cieśninę Beringa i zrywa ulubioną roślinę nie ruszając się z miejsca.

W tym samym czasie, kiedy wysoki komisarz angielski w Niemczech gen. Robertson roni krokodyły łzy nad „odrodzeniem się nacjonalizmu niemieckiego”, w brytyjskiej strefie Niemiec, w Hamburgu, toczy się proces b. hitlerowskiego feldmarszałka von Mannsteina. Już przygotowania do tego procesu wykazały, że celem jego nie jest chęć ukarania zbrodniarza wojennego, ale podsygnięcie nastroszeń szowinistycznych i antyradzieckich.

Jak pisze prasa brytyjska, proces Mannsteina odbywa się w atmosferze, która różni się jaskrawo od procesu norimberskiego. Kiedy bowiem obrońcą von Mannsteina, laborzystowski poseł Paget oświadczył na wstępie, że „nie zgodzi się, aby podczas procesu stosowano procedurę, jaką stosowano w Norimberdze”, przewodniczący sądu gen. Coynns Carr pośpieszył go zapewnić, że „oczywiście o tym nie może być mowy”.

Proces został dokładnie wyreżyserowany w najdrobniejszych szczegółach. Oskarżonemu urządzono w gmachu sądu specjalny „pokój operacyjny”, gdzie na wielkich, szlabowych mapach hitlerowski feldmarszałek w jasnym, dlatego wydawał rozkazy rozstrzelania zakładników i jeńców wojennych oraz mordowania ludności cywilnej na obszarach Polski i Związku Radzieckiego.

Główny jednak ciężar obrony von Mannsteina wzięł na swoje barki wspomniany p. Paget, który oprócz tego jest przez grupę brytyjskich przyjadli Mannsteina z Churchilliem na czele. Przy czym trzeba zaznaczyć, że p. Paget korzysta z wybitnej pomocy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, do którego już dwukrotnie w czasie trwania procesu

Nowy regulamin wymaga nowych form pracy

Przestarzałe metody produkcji dalej trwają w PZPB Nr 17 Personel brakerski winien interesować się jakością już w trakcie produkcji

Jednym z podstawowych warunków uzyskania pożądanego rezultatu w walce o wysoką jakość produkcji jest pełna świadomość wszystkich robotników. To też przy nowym systemie premiowania zadaniem grup związkowych i partyjnych winno być dokładne zaznajamianie robotników z nowym regulaminem za pośrednictwem lektury, pism partyjnych, zebrań uświadamiających i umiejętnie prowadzonej propagandy. Niestety, w PZPB Nr 17 nie widać wyników żadnej z wyżej wspomnianych akcji. Większość tkaczy pracuje po staremu, co rzecz prosta musi odbić się ujemnie na wysokości ich zarobków.

Na szerokich krosnach pracuje młoda tkaczka. Mimo wprowadzenia nowego regulaminu nie zmieniła swego systemu pracy. Na jednym krośnie obydwaj brzoży towaru są obciążone i nie zwisają za osnowę.

Episkopat polski winien dać świadectwo prawdzie

Przed kilkoma dniami przeczytałem ze zdziwieniem list papieża do naszego Episkopatu. List oskarża w 7-miu punktach nasz Rząd o ograniczenie wolności religii katolickiej, a nawet jej prześladowanie, o odmawianie chorym i więźniom pociechy religijnej, o zakaz nauczania w szkołach religii itp. Tymczasem ja mam w domu u siebie uczennicę szkoły państwowej, która służyła wykładów religii szkolnego księdza katechety; znam osobiście kapłanów więziennych i szpitalnych, spieszących na każde wezwanie do chorych i więźniów, widuję w kościołach tłumy pobożnych, biorących udział w nabożeństwach i procesjach religijnych bez jakiegokolwiek sprzeciwu z czyjejkolwiek strony.

Sądzę, że Episkopat Polski powinien dać świadectwo prawdzie i sprostować niezgodne z rzeczywistością zarzuty, które niesłusznie krzywdzą nas i stwarzają wrogie nastroje wśród latwowiernych.

Prof. Dr. Jan Sawicki
Historik i lekarz
Medycyny i Chirurgii

Robotnicy na dożynkach

60-osobowa delegacja robotników z PZPB nr 4 wyjechała do gminy Ossa, pow. opoczyńskiego, aby wspólnie z chłopami uczcić zakończenie tegorocznych żniw. Na wielkim placu koło osady Od-

Uroczystość dożynkowa zaczęła się częścią oficjalną podczas której przemawiali przedstawiciele ekipy robotniczej i przewodnicy żniw zebrał się mieszkańcy gminy Ossa.

Wokół stołu przydziałnego, obok bezrolnego chłopca zasiada łódzka przodownia pracy, tow. Maleszowa. Obok małorolnej wdowy ob. Wiktorowicz, siedzi tkaczka obsługująca 32 krosna, tow. Wojdyńska. Serdecznie i przyjacielsko toczy się rozmowa między tymi ludźmi, budującymi w pocie czoła Polskę Socjalistyczną.

Pomysł majstra Kubiaka i salowego Kaczyńskiego

Jak ratować skiejoną osnowę i jak wylapywać pęki



Salowy — racjonalizator z PZPB Nr 9 ob. Kaczyński

W PZPB Nr 9 znana jest spółka racjonalizatorów — majster Kubiak i salowy Kaczyński. Dzięki nim zastosowano w „dziewiątku” kilka ulepszeń, które wpłynęły na poprawę i usprawnienie produkcji. O dwóch spośród tych pomysłów opowiada sam ob. Kaczyński.

Przymocowany do bida i założony między nici osnowy, poruszając się automatycznie rozdziela skiejoną przędzę. Ten t.zw. krzyżulec jest bardzo popularny w naszej tkalni. Używają go zawsze tkacze i krosna. Ulepszenie — mówiąc ich językiem — „skop-sają” osnowy.

Drugi pomysł — to t. zw. wylapywacz pęków, zastosowany w czółenkach tkackich. Dotychczas watek ze szpulki przechodził bezpośrednio przez oczko czółenka, które przepuszczało wszelkie pęki i zgrubienia. Nie każda tkaczka wylapywała te pęki, często nie zauważały nawet, kiedy wrobił się jeden i drugi w towar. Zastanawiałem się często w jaki sposób usunąć raz na zawsze te supły, wpływające na obniżenie jakości towaru. Pomysł mój jest zupełnie prosty. W kacie czółenka, przed oczkiem, zastosowałem pewnego rodzaju ściankę z fibry. Waska szparka w tej ściance, przez którą przechodzi watek, nie przepuszcza żadnych zgrubień. Krosno wtedy zatrzymuje się i tkaczka, chcąc nie chcąc, musi usunąć pęki, a dzięki temu tkalnia jest zawsze gładka i równa. Umieszczony wewnątrz czółenka mały pedzelek przytrzymuje watek jego, zapobiegając wyskokom ze ścianki. Wylapywacz pęków zastosowany są już prawie na wszystkich krosnach w naszej tkalni a dzięki nim w dużym stopniu poprawiła się jakość naszych towarów. (Sam.)

waru na krosnach, szczególnie jeżeli chodzi o słabszych tkaczy, aby nie dopuścić do większych sztuk brakowych? Weźmy inny przykład — tkacza Kedzińskiego. Na jego krosnach tkanina nie posiada właściwego brzegu. Osnowa po bokach jest tak twardo nawinięta, że w żaden sposób nie można z niej ulkać dobrego towaru.

Czy zawiadomił o tym majstra? — Oświadcza, że tak. Winię ponosi krochmalarz.

W krochmalarni zastajemy dyr. naczelnego, tow. Głównyńskiego. Okazało się, że z tkalni wpłynęło wiele reklamacji do krochmalarzy.

Ogledziny maszyny wykazały, że jedna z nich jest popsuta i należy ją natychmiast naprawić.

Reklamacje nie mogą się więcej powtarzać. — Naszym gorącym życzeniem jest — mówi dyrektor — aby wszyscy robotnicy jedni przed, inni później, uzyskali korzyści z nowego regulaminu. Staramy się usuwać błędy na oddziałach, poprzedzających tkalnię.

Nie przeczymy, że takie jest dążenie dyrekcji. Stwierdzamy jednak, że jak dotychczas, jakość produkcji w PZPB Nr 17 nie przedstawia się dobrze. Od 1 września w ciągu tygodnia zakłady wyprodukowały zaledwie 6 sztuk ex-

try, 52 primy, natomiast 683 sekundy i aż 1.244 sztuki brakowe. Jeśli tak dalej pójdzie, to nowy regulamin nie przyniesie w bawelnianej „siedemnastce” żadnych istotnych korzyści ani pod względem produkcji, ani w zakresie zarobków robotniczych.

Kontrola i opieka na oddziale przygotowawczym i w tkalni, oraz akcja, uświadamiająca robotników o konieczności zmiany dotychczasowego systemu pracy — oto obecne zadania Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i personelu technicznego. Następnym tydzień powinien załodzi, nauczony doświadczeniem pierwszego tygodnia, otworzyć oczy na dotychczasowe braki i wykreślić nowe formy pracy. Maria Szumska

Jak pracuje koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1

Od 43- członków w roku 1946 do 1200 członków rzeczywistych i 12 tysięcy członków wspierających w roku bieżącym

100-tysięcy ludzi — to zastęp nie mały. Taka to właśnie potężna armia członkowska może się poszczycić łódzki oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Członkami tej organizacji są robotnicy, urzędnicy i młodzież szkolna. W każdej instytucji, fabryce, biurze, urzędzie i szkole istnieją koła TPPR, ale żadne z tych kół nie może się poszczycić tak ożywioną działalnością i takimi imponującymi rezultatami pracy, jak koło przy PZPB Nr 1.



Surowiec i fabrykat

Bardzo niezwykłą sprawę rozpatrywał w tych dniach Wojtkowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu. Głównym oskarżonym był niejaki Mieczysław Mikiewicz, właściciel domu czynszowego oraz sklepu z dawocjonaliami w Częstochowie. Przedmiotem oskarżenia zaś było przestępstwo sabotażu, którego przez dłuższy czas dopuszczał się na szkodę Państwa ów Mikiewicz wraz z gronem współpracowników.

Momentem niezwykłym procesu był udowodniony fakt, że Mikiewicz z kabli telefonicznych oraz innych materiałów wyzabrowanych na Ziemniach Zachodnich produkował... różnice sprzedawane pobojnym pieprzem.

Skradziony „surowiec” — to obrzydlivość, z jaką chyba tylko wyjątkowo spotkać się można nawet w powojennych, obfitujących w pomysły przestępcze czasach.

Uszał to Sąd wrocławski, który — orzekając w stosunku do Mikiewicza najwyższy wymiar kary — uzasadnił wyrok tym, że oskarżony „nie tylko działał świadomie na szkodę Państwa, lecz wytworzył różnice z materiałów pochodzących z krajczy — dopuścił się profanacji przedmiotów kultu religijnego oszukując ludzi wierzących w celach zysku”.

Surowy lecz sprawiedliwy wyrok niech będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy — „modlą się pod figurą, a diabła mają za skórą”.

B. D.

Ob. St. Czekalski Najlepszy Majster PZPB nr 8

— Z mojej partii zesłała dziś szósta sztuka ekstr — woła majster Stanisław Czekalski, wpadając do kantierki kierownika tkalni PZPB Nr 8, a twarz jego promienieje radością. Kierownik tkalni, tow. Bartnicki nie okazuje wielkiego zdziwienia. Od dawna bowiem uważa majstra Czekalskiego za wzorową. Ot, i teraz w nowym systemie premiowania Czekalski wybił się na czoło. Na ogólną sumę 9 sztuk ekstr, które w ciągu pierwszego tygodnia oddała tkalnia, 6 z nich zesłało z partii majstra Czekalskiego. Gdyby wszystkie partie tak pracowały — tkalnia miała



Majster Czekalski prowadzi zdecydowaną walkę z brakiem robotstwa. Na niektórych krosnach wprowadził nawet zabezpieczenia od błędów, wykone własnymi siłami. A więc np. na kolorówkach — na wuforach i rozponkach założył nakładki, uniemożliwiające zabieranie jednego wátku przez drugi, co powodowało dotychczas często błędy w tkalninie.

by doskonale wyniki — rozmyśla głęboko tow. Bartnicki.

Tkaczki majstra Czekalskiego produkują dobrowy towar. Prima przekracza tu zawsze 90 procent, a braki zdarzają się bardzo rzadko. Trzeba dodać, że nie wytwarza się tutaj łatwego artykułu. Na trzech krosnach każda z tkaczek ma tzw. „kolorówki”, czyli towar znacznie trudniejszy do tkania, niż biały. Charakterystyczne jest, że w partii majstra Czekalskiego krosna nie stoją nigdy bezczynnie.

Nic więc dziwnego, że tkaczki zabiegają usilnie, aby dostać się do jego partii. Znają go nie tylko jako dobrego fachowca. Wiedzą także, że jest on bardzo pracowity, ambitny i uprzejmy dla wszystkich. Żywo interesuje się zarobkiem swych tkaczek. W razie uchybień w obliczeniach wnosi reklamacje. Robota też pał mu się w rękach. Na założenie nowej biłej osnowy na 4 nicielnice w wąskie krosno ob. Czekalski zużywa tylko 20 minut czasu, podczas gdy inni majstrowie spełniają tę czynność w ciągu pół godziny. Znaczący krócej niż u innych majstrów trwa u niego zakładanie tzw. „geniu” (artykuł G. K. 1) na 8 nicielnic — najwyżej pół godziny. Szybko zakłada również gońce, które ma zawsze przy gotowych i nie czeka, aż zespują się, powodując postój krosna. Wymianę gońca przeprowadza w ciągu 3 minut. Reperacja czółenek odbywa się u ob. Czekalskiego w ten sposób, że nigdy nie bierze do reperacji odrazu z 2 sztuk. Zawsze jedną zostawia tkaczowi, aby krosno nie stało ani chwili. Uważa też pilnie, żeby pluz wewnątrz czółenka nie był uszkodzony. Gdy czółenka jest równo wylepione pluzem, to wówczas nie jest w miarę naprężona i czółenka pracuje właściwie.

Ze stylu pracy ob. Stanisława Czekalskiego winni brać przykład wszyscy majstrowie „bawelnianej osemki”.

M. S.

Pracownicy CHPS na odbudowę Stolicy

Pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Skórnego postanowili przystąpić do jak najszybszego spularyzowania hasła miesiąca odbudowy stolicy na terenie swoich zakładów. Postanowiono więc utworzyć koła terenowe we wszystkich placów

kościach CHPS, których zadaniem będzie urządzenie zbiorek i pracowna rzecz odbudowy Warszawy. Poza tym powołano do życia Komitet Główny, który będzie ogniskował pracę kół terenowych. W skład Komitetu weszły 3 osoby z Centrali i, po jednym delegacie z łódzkich placówek terenowych.

Piękna inicjatywa młodzieży ZMP

Koło ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 6 po dość długim okresie bezczynności zaczęło przejawiać coraz to większą aktywność. Tę pomyslną zmianę spowodowała reorganizacja zarządu koła. Kiedy funkcje przewodniczącego objął kol. Tomperek, który całkowicie poświęcił się sprawom organizacyjnym, koło weszło na nowe drogi pracy. Dzięki zgodnej i ofiarnej pracy nowego zarządu, cała organizacja ZMP stanęła na wysokim poziomie zarówno pod względem dyscypliny, jak i organizacyjnym.

Do jednych z najbardziej uduchowionych przedsięwzięć nowego zarządu należało powołanie do życia koła sportowego przy PZPB Nr 6, w następstwie czego zorganizowano mecz piłki nożnej w dniu 10 bm pomiędzy pracownikami umysłowymi a fizycznymi. Całkowity dochód z meczu w sumie 11 tysięcy zł przeznaczono na budowę „Centralnego Domu Młodzieży”.

Kolejny zorganizowany w ZMP przy PZPB Nr 6 wyrażają nadzieję, że inne koła pójda za ich przykładem.

S. Różga
korespondent fabryczny z PZPB Nr 6

Wszystcy pracownicy uchwalili poza tym opodatkować się w miesiącu września w wysokości 1 pnae. od swych poborów. Na zakończenie specjalnie zwołanego zebrania dyrektor naczelny J. Kloba wysunął wniosek, aby jedną z najbliższych niedziel wyjechać w licznym zespole do stolicy celem wzięcia udziału w jej odgruzowaniu. Wniosek naczelnego dyrektora spotkał się z entuzjastyczną aprobatą wszystkich zebranych pracowników.

korespondent fabryczny „Głosu” z CHPS
C. Z.

już mówiące same za siebie, stanowią jednak tylko fragment całości działalności tego koła.

— W roku 1946 było nas tylko 43 — zaczyna swe opowiadanie przewodniczący TPPR tow. Karaczewski. — Jak ożywić naszą organizację? Jak ją spopularyzować? — zastanawialiśmy się wówczas na zebraniach partyjnych, na posiedzeniach Rady Zakładowej. Nie mieliśmy doświadczeń w pracy organizacyjnej, brak nam było wzorów, na których można byłoby się oprzeć. Padły różne projekty, lepsze i gorsze. Projekty te świadczyły, że towarzyszem leży na sercu sprawa organizacji, że chcą przyczynić się do jej rozwoju.

Od tego czasu minęło trzy lata. Organizacja rozrosła się, zdobyła doświadczenie, lecz podobnie jak to było w początkach, zarząd dalej ściśle współpracuje z organizacją podstawową i tak samo, jak wtedy, aktywni TPPR zastanawiają się, jakby tu jeszcze bardziej ożywić organizację, co tu wprowadzić nowego i przyciągającego.

— Zorganizowaliśmy już kurs języka rosyjskiego, kolportujemy prasę organizacyjną i tygodniki radzieckie — powiedział na ostatnim zebraniu jeden z towarzyszy. A może by jeszcze wprowadzić w światły cy specjalny nasz kącik, np. gazetkę ścienną TPPR, albo fotogazetkę. Na stołku powinny leżeć pisma radzieckie, album z widokami ZSRR. Rozumiecie mnie, taki kącik naszej organizacji. Jakby go nazwać?

— „Kącik przyjaźni” — odpowiedział ktoś inny.

Przyszliśmy zebrać materiał o działalności TPPR przy „bawelnianej jedynce” właśnie w trzy dni po tym zebraniu. W małym pokoju, gdzie mieliśmy się Zarząd Towarzystwa, stukali młotki. Na stole leżały przygotowane liczne fotografie. Towarzyście realizowali swój projekt — przy gotowali „kącik przyjaźni”.

O ostatnich poczynaniach Towarzystwa, tow. Karaczewski nie chce nam nic jeszcze mówić.

— Bo niby nie pora, dopiero jak przyjdzie odpowiedź, to napiszą do gazety i wszyscy powiadzą.

Jednak w końcu dał się naklonić i powiedział. Powiedział, gdyż jest pewny, że niezadługo nadejdzie odpowiedź z fabryki: wkienniczej ze Związku Radzieckiego do którego napisali list członkowie TPPR z „bawelnianej jedynki”.

— Wszystcyśmy się bardzo do tej korespondencji zaparli. To jest bardzo przyjemne i pożyteczne. Będzie my wymieniali wspólne doświadczenia: wspólnie cieszyć się sukcesami. Pragniemy, aby o naszej Ramusowej i Wyżkowskiej wiedzieli również i tam, w Związku Radzieckim. Ze swej strony chcemy dowiedzieć się, jakimi metodami pracy towarzyszy w Związku Radzieckim osiągają swe światowe sukcesy produkcyjne.

— Oni tam, i my tu służymy przecież jednej sprawie — walce o pokój. Trzeba więc, abymy się wzajemnie w tej walce doznajali doświadczeń.

Stusnie powiedział tow. Karaczewski, trzeba by było, aby inicjatywa członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „bawelnianej jedynki” została podjęta przez inne koła, aby i inne koła poszły za przykładem działalności tej organizacji.

Zbrodniarze-agencji Tito i wywiadu USA

uknuli spisek przeciw Republice Węgierskiej i państwu demokracji ludowej

BUDAPEST (PAP) — Przewodniczący Prokuratury Państwowej m. Budapesztu, dr Gyula Alapi skierował do Sądu Ludowego miasta Budapesztu akt oskarżenia w sprawie Rajka i jego współników. Pełny tekst tego aktu zamieszcza prasa węgierska.

Rajk Laszlo oskarżony jest o zbrodnie wojenne i antyludowe, o zdradę stanu i o kierownictwo organizacją, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

O podobne zbrodnie oskarżeni są współnicy Rajka, a mianowicie: 1) Palfy Gyorgy, 2) Brankow Lazar, 3) dr Szönyi Tibor, 4) Szalai Andras, 5) Ognienowicz Milan, 6) Korondy Bela i 7) Justus Pal.

Akt oskarżenia „maluje dalej sylwetkę głównego oskarżonego.

Rajk — szpieg i prowokator

Następnie Rajk znikł na pewien czas: policja wysłała go do Czechosłowacji w celu wykrycia zagranicznych kontaktów komunistów węgierskich. Gdy w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, tajna policja poleciła Rajkowi, by wyjechał do Hiszpanii i donosił stamtąd, kto spośród komunistów węgierskich bierze udział w wojnie wywołanej i by również próbował rozwijać działalność dywersyjną, w batalionie im. Rakosi'ego. Te prowokacyjne działania Rajka w Hiszpanii zauważono. Wszędzie przeciwko niemu dochodziło do zakazów, zakazano mu zajmowania jakichkolwiek stanowisk, a następnie wykluczono go z partii. Przed zakończeniem walki wywołanej w Hiszpanii, Rajk uciekł do Francji, gdzie w międzynarodowych obozach koncentracyjnych: Saint Cuprien, Gurst, Vernet zawarł znajomość z jugosłowiańskimi agentami wywiadu zagranicznego, którzy jak np. Bohler, Kosta Nagy, Gosniak, Maslaricz, Mrazovicia i inni, podobnie jak Rajk, zajmowali się szpiegostwem i prowokacjami w Hiszpanii, a następnie w obozach koncentracyjnych.

W obozach tych zagnieździł się francuska, amerykańska, organizacja szpiegowska i gestapo. Do Rajka zgłosił się Noel H. Field, jeden z kierowników amerykańskiej organizacji

Tito wysłał szpiegów i dywersantów

b) W końcu maja 1945 r. Rajk Laszlo wrócił na Węgry. Udało mu się ukryć swą przeszłość i zaczął odgrywać rolę przesładowanego komunisty, uczestnika walk w Hiszpanii. Został sekretarzem budapeszteńskiej organizacji Węgierskiej Partii Komunistycznej, deputowanym parlamentarnym, ministrem Spraw Wewnętrznych, a następnie ministrem Spraw Zagranicznych. Kontynuował oczywiście, swą poprzednią działalność. Na temat tej działalności Rajk zeznał:

„Stale i systematycznie informowałem agentów amerykańskiego wywiadu o wszystkich sprawach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a następnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych”.

Wywiad amerykański na Węgrzech coraz bardziej wysuwał na pierwszy plan szpiegów jugosłowiańskich wywiadu zagranicznego, emisariuszy Tito.

Przed wszystkim wykorzystali o ni Laszlo Rajka, o którego pracy w policji i szpiegowskiej przeszłości

Zbrodnicze plany kliki Tito

e) Wysłanie na plan pierwszy szpiegów jugosłowiańskich było związane z tym, że w wywołanej Jugosławii doszły do władzy podobni do Rajka szpiegi amerykańscy, prowokatorzy i trockiści jugosłowiańscy. Wśród nich było około 150 szpiegów, których gestapo w r. 1941 w tym samym czasie co i Rajka, wysłało z obozów francuskich do Jugosławii na robotę szpiegowską. Szpiegi ci stanowili trzon najbliższego otoczenia Tito i systematycznie usuwali od władzy uczciwych, wierznych, oddanych narodowi ludzi spośród partyzantów jugosłowiańskich.

Osmiełeni tym sukcesem, imperiaści amerykańscy postawili sobie za zadanie nie mniej i nie więcej jak przeciągnąć na swoją stronę z pomocą titowców kraje demokracji ludowej.

W sprawie tej Rajk zeznał: „Jugosłowiański minister Spraw Wewnętrznych Rankowicz oświadczył mi wręcz, że kraje demokracji ludowej winny zjednoczyć się, a na czele ich stanąć ma Jugosławia i Tito”.

Abym dopiął tego celu, wywiadowie organa jugosłowiańskie, amerykańskie i inne ze wszech miar popierały Rajka.

Przy pomocy gen. Palfy, b. oficera faszystowskiej armii Horthy'ego, Rajk stworzył szeroko rozgalezioną

a) Rajk Laszlo urodzony w 1909 roku, został w roku 1931 aresztowany przez policję za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych w Budapeszcie. Ponieważ Rajk podpisał zobowiązanie, iż zostanie konfidentem, zwolniono go dzięki pośrednictwu jego szwagra, kapitana policji Bokora Lajosza. Od tego czasu Rajk, jako student uniwersytetu, stał się konfidentem policji i prowokatorem. W roku 1932 i 1933 wydał policji szereg swoich towarzyszy. W roku 1934 policja skierowała Rajka do pracy wśród robotników budowlanych. W tym czasie robotnicy budowlani posiadali silną organizację komunistyczną. W roku 1935 na skutek prowokacji Rajka, w czasie strajku robotników budowlanych aresztowano 209 osób.

szpiegowskiej „Office of Strategic Service” (OSS) w Szwajcarii i zakomunikował mu, że na specjalne zlecenie swego szefa chce dopomóc mu w powrocie do kraju. Do obozu koncentracyjnego w Vernet przyjechała również delegacja niemiecka, której kierownik major gestapo zwał Rajka i oświadczył mu, że posyła go do „pracy” na Węgrzech.

Rajk po powrocie na Węgry, natychmiast zjawił się u b. szefa policji politycznej Petera Hajna, który za czasów Szalasi'ego został kapitanem policji. Rajk w tej sprawie zeznał:

„Zakomunikowałem mu wszystko, o czym dowiedziałem się w Hiszpanii i Francji. Hajn oświadczył mi, że oficer gestapo udzielił mi pomocy na jego prośbę”.

Na zlecenie Hajna, Rajk, którego tajna działalność nie była znana na Węgrzech, skierował do podrzemnego ruchu komunistycznego, prowokatora Imre Gayre, który wydał policji szereg czołowych działaczy. Aby nie zdemaskować Rajka, policja aresztowała również jego, lecz skazała go jedynie na 6 miesięcy więzienia. Przed sądem Rajk Laszlo powoływał się na usługi oddanej policji.

A więc Rajk Laszlo był konfidentem i prowokatorem policji Horthy'ego i gestapo; popełnił on zbrodnie wojenne i antyludowe.

było im wiadome. Rajk chętnie dostarczał najrozsądniejszych informacji dyplomatów i licznych szpiegów jugosłowiańskich, którzy zwracali się do niego. Rajk przekazywał szpiegom jugosłowiańskim poufne dane o sytuacji na Węgrzech, o Armii Radzieckiej, o dyplomatach radzieckich, dane, którymi dysponował jako minister spraw wewnętrznych. Z polecenia jugosłowiańskiej służby szpiegowskiej Rajk przyjął do pracy na stanowisko kierownika Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szpiega Sandora Ceresnes, o którym wiadział, że poprzednio pracował w wywiadzie brytyjskim. Ceresnes ułatwiał kontakt między Rajkiem i szpiegami z misji jugosłowiańskiej.

Laszlo Rajk jako członek parlamentu i minister tj. jako urzędnik państwowy, wbrew swym obowiązkom służbowym komunikował szpiegom zagranicznym poufne dane, naruszając brutalnie w ten sposób interesy państwa węgierskiego, uprawiając szpiegostwo i dopuszczając się zdrady stanu.

organizację. Kierował on na wysokie stanowiska, gdzie tylko mógł, agentów imperialistycznych, przede wszystkim b. trockistów, prowokatorów i szpiegów.

Jednocześnie Palfy zapieczętał szereg honwędów (faszystami i oficerami Horthy'ego, a inni oskarżony Szönyi usiłował ulokować swych agentów w aparacie państwowym, na stanowiskach gospodarczych i w Partii Komunistycznej. Rajk i jego banda rozwijali również ożywioną działalność w dziedzinie politycznej. M. in. Rajk został przewodniczącym towarzystwa węgiersko-jugosłowiańskiego.

Obok organizacji Rajka, jugosłowianie stworzyli swą własną organizację szpiegowską. Jak zeznał jeden z oskarżonych Lazar Brankow, były charge d'affaires poselstwa jugosłowiańskiego „organizacja szpiegowska ogarniała stopniowo wszystkie gałęzie aparatu państwowego, armii i policje. Z pomocą sieci szpiegowskiej w aparacie państwowym i w armii, rząd jugosłowiański rozwijał za pomocą na szeroką skalę działalność dywersyjną przeciwko rządowi węgierskiemu. Dzięki temu, jugosłowiański minister Spraw Wewnętrznych Rankowicz, zgodnie z planami Tito, mógł wydawać za pośrednictwem sieci szpiegowskiej konkretne rozporządzenia, oświadczenia i obalenia rządu węgierskiego i zmiany ustroju państwowego na Węgrzech”.

Akt oskarżenia przeciw bandzie Laszlo Rajka

gierskiego i zmiany ustroju państwowego na Węgrzech”.

Narady Rajka z Rankowiczem

Wracając z Budapesztu, Tito pod pozorem polowania spędził jeden dzień w Kelenbii, w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Tutaj, w pogotwie Tito, jugosłowiański minister Spraw Wewnętrznych Rankowicz zaprosił do siebie Rajka, który za pośrednictwem tłumacza — Brankowa poinformował go szczegółowo o wszystkim co zrobił. Z kolei Rankowicz przedstawił Rajkowi plan polegający na tym, aby „niepostrzeżenie przyklepijąc czujność rządów krajów sąsiednich, włączyć kraje demokracji ludowej w orbitę Jugosławii z Belgradem, jako centrum”.

Do przygotowania tego planu wzięli udział Rankowicz i szereg współpracowników. Rankowicz, jako kierownik polityki ZSRR winniśmy się opierać na wielkich mocarstwach. Tito genialnie rozwiązał to zagadnienie, opracowując plan stopniowego likwidowania pro-radzieckich nastrojów narodu jugosłowiańskiego.

Odnośnie Węgier Rankowicz zapowiedział rozpoczęcie przez Jugosławie gwałtownej kampanii przeciwko kierownikom rządu i państwa węgierskiego, oraz spowodowanie incydentów granicznych, za które Jugosławia przetrzeć odpowiedzialność na Węgry”.

Incydenty graniczne, w myśl planu wyłuszczonego przez Rankowicza, miały posłużyć Jugosławii, jako formalny pretekst do interwencji militarnej przeciwko Węgrom, do zbrojnego okupowania części terytorium węgierskiego.

Plan przewidywał również „fizyczną likwidację” poszczególnych członków rządu węgierskiego, przede wszystkim zaś Matyasa Rakosi'ego, Michaly Farkasa i Erne Goerco oraz utworzenie nowego rządu pod kierownictwem Rajka.

Wśród instrukcji politycznych udzielonych przez Rankowicza Rajkowi, figurowało również zalecenie aby ten ostatni opierał się na zwolennikach Horthy'ego i Szalasi'ego, na reakcji katolickiej i na kulakach, a w związku z tymi ostatnimi, aby podkręcał przykład Jugosławii, gdzie „Tito nie prowadzi walki przeciwko kulakowi”. Rankowicz powiedział w końcu, że dla zbrojnego obalenia rządu odda do dyspozycji Rajka własnych specjalistów wojskowych.

Laszlo Rajk przyjął instrukcje Tito i po przybyciu do Budapesztu rozpoczął wcielić je z całą energią w życie.

Plan zamachu na Republikę Węgierską

Akt oskarżenia omawia dalej zbrodniczą działalność Palfy Gyorgy, który przed drugą wojną światową służył rok w włoskiej armii faszystowskiej, skąd wrócił jako zdeklarowany faszysta. Jako oficer armii Horthy'ego brał udział w okupacji Ukrainy, za co otrzymał list pochwalny z Ministerstwa Obrony. Latem 1945 r. był już szpiegiem jugosłowiańskiej organizacji wywiadowej. Palfy utrzymywał od czasu do czasu z ośrodkami szpiegowskimi w Belgradzie, otrzymując instrukcje bądź za pośrednictwem oficjalnych przedstawicieli Tito w Budapeszcie, bądź też za pośrednictwem oskarżonego Rajka.

W październiku 1948 r., po tajnym spotkaniu Rajka z jugosłowiańskim ministrem Spraw Wewnętrznych — Rankowiczem w Paks, Palfy spieszył tempo zbrojnych przygotowań do obalenia republiki.

Przygotował na piśmie plan opanowania przy pomocy 10 batalionów, głównych punktów strategicznych kraju. Opracował również plan zamordowania członków rządu — Matyasa Rakosi'ego, Michaly Farkasa i Erne Goerco.

Palfy regularnie przekazywał poufne dokumenty i dane o armii kierownikowi jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej na Węgrzech, radcy poselstwa jugosłowiańskiego, Lazarowi Brankowowi. Tym samym dopuścił się poważnej zbrodni, naruszając na szwank interesy kraju.

Tito poleca nawiązanie łączności z pełnomocnikami Anglosasów

Z kolei akt oskarżenia wymienia Lazara Brankowa, który początkowo był szefem jugosłowiańskiej misji wojskowej, następnie radcą poselstwa a później jugosłowiańskim charge d'affaires. Przyjechał on na Węgry na początku roku 1945, opatrzone w następujące instrukcje szefa jugosłowiańskiej misji wojskowej, plk. Obrada Ciemila:

„Tito, Kardel i Rankowicz liczą na to, że pracownicy misji wykorzystają pobyt na Węgrzech w tym celu, aby otrzymać materiały szpiegowskie o politycznych i gospodarczych poczynaniach rządu węgierskiego oraz będą prowadzić robotę wywiadowczą o radzieckich jednostkach wojskowych na Węgrzech”.

Ciemil polecił również „nawiązać ścisły kontakt z pełnomocnikami amerykańskimi i brytyjskimi i nie ulec wpływowi radzieckich przedstawicieli

wódców Jugosłowian na Węgrzech Miłosa Moicza, który wypowiadził się za rezolucją Biura Informacyjnego, wobec czego powstała obawa, że zdemaskuje on działalność zwolenników Tito na Węgrzech. Brankow wręczył rewolwer posła jugosłowiańskiemu Mrazovicza Boarowowi, który w nocy 10 czerwca 1948 r. kilkoma wystrzałami z rewolweru zabił Miłosa Moicza w jego mieszkaniu.

Dyplomaci Tito — szpiegami USA

Oskarżony dr Tibor Szöennyi ma za sobą długoletnią karierę szpiega amerykańskiego. Jeszcze w roku 1938 podczas pobytu w Szwajcarii na wiązł on łączność z jednym z kierowników amerykańskiej organizacji szpiegowskiej, Noelem H. Fieldem, a następnie z jego szefem, Allanem Dullem, który był europejskim szefem amerykańskiej organizacji szpiegowskiej (OSS). Z polecenia Dullesa, Tibor Szöennyi nawiązał kontakt z obecnym pierwszym radcą poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie, Miłsz Lemparem, który podczas wojny był szpiegiem Tito i Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii i podobnie jak Szöennyi, uprawiał szpiegostwo dla Dullesa za wynagrodzeniem pieniężnym.

Wraz z całą grupą Szöennyi przetrzycony został w grudniu 1944 r. do Belgradu. Otrzymałszy tutaj instrukcje od jugosłowiańskiej policji politycznej („OZNA”) — Szöennyi skierował się na początku 1945 r. do Szegejdynu. Szöennyi i jego banda szpiegów

Lista prowokatorów i agentów Tita

Oskarżony Andras Szalai był od roku 1935 konfidentem policji i prowokatorem w ruchu robotniczym Jugosławii i Węgier. W roku 1942 wydał szpiegowi, Antalowi Jubaszowi pięciu członków kierownictwa Związku Młodzieży Komunistycznej. Aby go nie zdemaskować skazano go na niewielką karę, którą odbył w roku 1944 w więzieniu Satoraljanhely, gdzie kontynuował swą pracę dla policji. Zdradził on wobec naczelnika więzienia Linberga szczegółowy plan ucieczki opracowany przez grupę więźniów, Węgrol i Jugosłowian, co doprowadziło za sobą wymordowanie 64 więźniów. Andras Szalai w nagrodzie za donos został zwolniony.

Andras Szalai przez długi czas zajmował się na Węgrzech szpiegostwem na rzecz jugosłowiańskiej organizacji wywiadowczej.

W toku swej działalności szpiegowskiej wykonał on, z polecenia Brankowa, projekt planu przygotowywania robot obronnych na granicy oraz uwagi do tego planu. Przekazywał swym metodowcom poufne informacje o tajnych uchwałach Rady Ministrów i o innych sprawach. Szalai dopuścił się zatem zbrodni szpiegostwa i zdrady stanu.

Będąc agentem jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej Andras Szalai kierował na ważne stanowiska w aparacie państwowym osoby, wytypowane przez organizację szpiegowską. M. in. skierował on do biura reparacyjnego b. kapitana policji, szpiega jugosłowiańskiego, Józefa Hegeudesa. Szalai dopiął tego, że agent jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej na Węgrzech, Anton Rob, stał się posłem w parlamencie.

Szalai był jednym z kierowników organizacji, której działalność zmierzala do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

Oskarżony Milan Ognienowicz, oby wateł węgierski, w roku 1945 został zwerbowany na służbę szpiegowską przez kierownika jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej, Antona Roba. Zwerbował on z kolei dalszych agentów i za ich pośrednictwem otrzymywał poufne informacje o sytuacji wewnętrznej i wiadomości o innym charakterze. Przekazywał je co miesiąc jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej, za co pobierał regularnie wynagrodzenie pieniężne.

Próbowali siłą objąć władzę na Węgrzech

Oskarżony Bela Korondy, który w okresie reżimu faszystowskiego Horthy'ego służył w żandarmerii w randze kapitana, uciekł przed Armią Radziecką do Niemiec. Sełgnął go stamtąd Palfy, aby unieść go w armii demokratycznej w randze majora. Następnie Palfy w celu wzmożenia organizacji szpiegowskiej oddał Korondy'emu Ministerstwo Spr. Wewn. Tutaj na polecenia Rajka Korondy zorganizował z b. żandarmów, oficerów armii Horthy'ego, podoficerów i innych faszystowskich wyrzutków oddany sobie batalion, którym mogłby bezwarunkowo dysponować w akcji przeciwko republice.

Bela Korondy dopuścił się zbrodni będąc kierownikiem organizacji, której działalność zmierzala do obalenia siły demokratycznego ustroju państwowego i rządu demokratycznej republiki.

Oskarżony Pal Justus był od roku 1932 agentem węgierskiej policji politycznej.

Znając rolę Justusa, jako donosiiciela, szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Budapeszcie, plk. Obrad Ciemil i współpracownik misji, major Jaworski, przyjęli Justusa do jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej. Jako deputowany do Zgromadzenia Narodowego, jako członek kierownictwa partii socjalno-demokratycznej i dyrektor radia węgierskiego, Justus zbierał poufne informacje i przekazywał je jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej. Materiały informacyjne otrzymywał zawsze od Justusa specjalny pełnomocnik Rankowicza. Pal Justus poza szpiegostwem na rzecz Jugosławii, zajmował się również szpiegostwem dla attache kulturalnego poselstwa francuskiego w Budapeszcie, Francois Gacheau. Justus dopuścił się więc zbrodni szpiegostwa i zdrady stanu.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator stwierdził m. in.: „Laszlo Rajk i jego współnicy nie cofali się przed żadną podłością, aby dopiąć tych zbrodniczych, niekierowniczych celów. Nie ma żadnych danych, które by świadczyły, że oskarżeni dopuścili się swych przestępstw w stanie niepozytjalnym lub z przyczyn, które wykluczałyby możliwość prowadzenia procesu i ukarania oskarżonych. Dlatego też oskarżenie, wysunięte przeciwko nim, posiada moc prawa.

Podleganie do mordów

Latem 1948 r. Lazar Brankow polecił członkowi jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej attache prasowemu poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, Żywko Boarowowi „zmusić do milczenia” jednego z przy-

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 14 września 1949 r. Dziś: Korn.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72 Pogotowie lekarskie - nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87 Szpital Św. Trójcy 10-70

KINA

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej „Świat się śmieje”. Film dozwolony dla młodzieży od lat 8.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji czeskiej „Powrót do domu”. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18. Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego”, ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

Na ostatnim posiedzeniu MRN uchwalono budżet naszego miasta na rok 1950 poważne sumy przeznaczono na cele oświatowe i budownictwa mieszkaniowego

Ostatnie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie poświęcone było zagadnieniom budżetowym naszego miasta.

Budżet dodatkowy naszego miasta postanowiono zwiększyć o sumę 5 milionów 800 tys. zł. Prawie trzykrotnie powiększono preliminarz przed tym na oświatę sumę - wynosi obecnie około 6 milionów zł. Jest to przekonywującym dowodem, jak wielką troską otacza się w naszym mieście zagadnienia oświatowe - jak dąży się do udostępnienia oświaty najszerzemu rzeszom mieszkańców.

Przed przystąpieniem do właściwego omówienia budżetu na rok 1950 - przewodniczący Komisji Finansowo-Budżetowej ob. Nowakowski podkreślił, że jesteśmy na drodze do zupełnego scharmonizowania gospodarki samorządowej z całością gospodarki państwowej. Wiemy wszyscy, że gospodarstwo państwa opiera się na planowaniu - z tego wynika, że samorząd, realizując lokalnie zadania państwowe, musi również oprócz swojej gospodarki na planowaniu i planowanie to musi być wiązane z odpowiednimi odcinkami planu narodowego. Ogólne cele działalności samorządu powinny wynikać z troski o zaspokojenie potrzeb gospodarczych i kulturalnych ludności miejscowej. Działalność ta obejmuje urządzenie osiedli, budownictwo mieszkaniowe, ulice, place, komunikację, wodociągi, kanalizację, gaz, szkoły podstawowe, biblioteki, urzą-

żenia lecznicze i opiekuńcze, urządzenia kulturalne i t.p. W ogólnym pojęciu planowania wchodzi również planowanie finansowe, które zamyka się w tym wypadku w opracowaniu i uchwaleniu budżetu, tj. planu finansowego na rok następny. Budżet samorządu piotrkowskiego oparty jest w 47 procentach na dotacjach Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

Budżet naszego miasta na rok 1950 przedstawia się następująco: Majątek, przedsiębiorstwa i obsługa - 7 mln. 438 tys. zł. Urządzenie osiedli - 25 mln. 682 tys. zł. Drogi, ulice, place - 15 mln. 951 tys. zł. Oświata - 13 mln. 625 tys. zł. Kultura i Sztuka - 612 tys. zł. Zdrowie publiczne - 11 mln. 816 tys. zł. Opieka

społeczna - 10 mln. 934 tys. zł. Popieranie wytwórczości i zaopatrzenia - 1 mln. 674 tys. zł. Pomoc dla zw. samorz. i wydatki różne 50 tys. zł.

Wydatki inwestycyjne wynoszą: w dziale urządzania osiedli sumę 8 i pół mln. zł.; w dziale dróg, ulic i placów 3 mln. 400 tys. zł.; w dziale oświaty 580 tys. zł. Poza tym w budżecie naszego miasta na rok bieżący preliminowano na Ośrodek Zdrowia 13 milionów 847 tys. zł.; na Zakłady Opiekuńcze natomiast 15 mln. zł.

Po dokładnym przeanalizowaniu budżetu - w dyskusji, jako pierwszy zabrał głos ob. Zioliwicz Antoni stwierdzając, że gospodarka samorządów miejskich jest w chwili obecnej bardzo trudna i

tylko dzięki wysiłkowi świata pracy osiągamy tak pozytywne wyniki.

Podany pod głosowanie budżet administracyjny, zamykający się po stronie zarówno wydatków jak i dochodów sumą przeszło 124 milionów zł. oraz budżet na Ośrodek Zdrowia i Zakładów Opiekuńczych wyrażający się sumą około 28 milionów złotych, został przez całą Radę jednomyślnie przyjęty.

Na tym samym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej postanowiono zakupić od prywatnych posiadaczy dwa budynki szkolne, znajdujące się przy ulicy 3 Maja nr 16-18 i przy ulicy Leonarda nr 12 oraz powzięto uchwałę o uruchomieniu Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Czołowi przodownicy z fabryki im. Waryńskiego

Choć współzawodnictwo pracy w Fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego prowadzone jest za ledwie od 1 lipca, to jednak w tym stosunkowo krótkim czasie nabrało ono rozmachu i biorący w nim udział poszczególni mogą nieźli wynikami. Z pośród wielu innych na szczególne uznanie zasługują następujący przodownicy pracy:

Opala Józef, zatrudniony przy produkcji tzw. zamków „cuchalowych”. Podczas gdy inni jego współtowarzysze pracy w ciągu

miesiąca potrafili złożyć przeciętnie od 120 do 130 zamków, to ob. Opala bez specjalnego trudu potrafił złożyć 400 zamków. Na zapytanie nasze, gdzie tkwi tajemnica jego sukcesów, tow. Opala z uśmiechem oznajmia nam:

— Jeszcze przed przystąpieniem do współzawodnictwa miałem nie złe wyniki, dalekie one jednak były od obecnych. Z chwilą przystąpienia do współzawodnictwa zacząłem zastanawiać się, czy by nie udało się uprościć, ulepszyć, metody mej pracy. Po głębszym

zanalizowaniu moich czynności spostrzegłem, że w pracy mej popełniałem wiele błędów. Jednym z najważniejszych błędów było nieracjonalne rozłożenie wykonanych czynności. Obecnie opracowałem taką metodę, że nigdy nie powtórzam jednej i tej samej czynności i wszystki potrzebny mi materiał i części mam zawsze pod ręką. Dzięki temu nie tracę niepotrzebnie czasu. Gdy jest mi potrzebna jakaś część zamku lub narzędzie, wszystko zawsze mam pod ręką. Pomaga mi w pracy i koncentracja uwagi na wykonywanych czynnościach. Spodziewałem się, że gdyby wszyscy pracownicy zastosowali się do mojego systemu pracy, to bez trudu mogli by znacznie podwyższyć wyniki produkcyjne.

Drugim z kolei wyróżniającym się w pracy jest ob. Regolewski Stanisław, zatrudniony przy montażu zamków zwykłych. W okresie ubiegłego miesiąca ob. Regolewski pobił swój dotychczasowy rekord, składając tysiąc zamków, podczas gdy inni, zatrudnieni przy tej samej produkcji, potrafili zmontować zaledwie 400 zamków. Sukcesy owe ob. Regolewski zawdzięcza tym samym czynnikom, co i ob. Opala. Obaj ze sobą współpracują, dzieląc się spostrzeżeniami i doświadczeniami.

W ich ślady wstępują inni. Jończyk Stanisław zatrudniony przy produkcji kluczy potrafi wykonać 170 procent normy. Ob. Kijańska Helena zatrudniona przy wyrobie korpusów do zamków, wyrabia 150 procent normy. Pozostali pracownicy nie chcą pozostać z nimi w tyle. Z zainteresowaniem śledzą taajemnie sukcesów czołowych przodowników i szykują się do tego by dogonić czołową.

W Gorkowicach, Wolborzu i Trzempnicy hutnicy piotrkowscy otrzymali wieńce dożynkowe

W ubiegłą niedzielę hutnicy piotrkowscy wzięli udział w odbywających się uroczystościach dożynkowych. Hutnicy z „Feniksa” wyjechali do wsi Trzempnica, robotnicy z „Hortensji” udali się do Gorkowic, a pracownicy „Kary” do Wolborza.

Uroczystości dożynkowe we wsi Trzempnica miały podniosły charakter. W uroczystości tej, oprócz pracowników majątku Trzempnica, wzięli również udział chłopci okolicznych wsi oraz młodzież wiejska w regionalnych strojach. Straż Ogniowa z orkiestrą oraz młodzież szkolna. Ogólnie w uroczystości tej wzięło udział około 1500 osób.

Referat okolicznościowy na temat „Uroczystości dożynkowe w roku 1939, a obecnie” wygłosił pracownik huty „Feniks” tow. Trajdos. Przemówienie tow. Trajdosy przerywane było burzliwymi oklaskami. Z kolei głos zabrali: delegat Stronnictwa Ludowego - Piątek oraz tow. Pietrzak, przewodniczący ZMP huty „Feniks”.

Następnie przystąpiono do wręczenia wieńców. Wieńce otrzymał: przodownik pracy w majątku Trzempnica ob. Piątek, przodownik pracy ze wsi Piwaki Zak Andrzej, przodownik pracy huty „Feniks” M. Dobrzyński. Eksploatacyjny członek tamtejszego Kola Gospodyń Wiejskich. Na program uroczystości dożynkowych złożyły się skecze i tańce ludowe, młodzieńcze i tańce ludowe, młodzieńcze i tańce ludowe, młodzieńcze i tańce ludowe.

dział wsi okolicznych i młodzież szkolna z Trzempnicy wykonała tańce i śpiewy ludowe, zespół artystyczny huty „Feniks” - skecze. Po części oficjalnej odbyła się luźna zabawa.

Niemniej uroczysty przebieg miały dożynki w Wolborzu, gdzie bawili robotnicy huty „Kara”. Odbyły się one na dziedzińcu przy pałacu biskupiego, gdzie zgromadziło się ponad 5.000 chłopów. Do zgromadzonych przemówił przewodniczący Zarządu Gminnego, który obszernie omówił sprawę współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Referat na temat

znaczenia dożynek w chwili obecnej, a w roku 1939 wygłosił przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR w Piotrkowie tow. Szczypliński Franciszek. Po przemówieniu tym, przystąpiono do rozdawania tradycyjnych wieńców dożynkowych, które otrzymali przodownicy huty „Kara”.

Następnie w auli pałacu biskupiego ekipa artystyczna huty „Kara” zagrała dwie sztuki, nagrodzone przez zebranych rzesistymi oklaskami. Do zabawy, jaka rozpoczęła się po zakończeniu części oficjalnej wesoło przygrywała orkiestra huty „Kara”.

Zgierz

Wolę walki o niezłomny pokój manifestowała ludność Zgierza

W dniu 11 bm. odbył się w Zgierzu wiec pod hasłem „Walka o Pokój” przy współudziale 400 osób.

Przemawiali przedstawiciele Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, ob. Buchner oraz

Lokalnego Komitetu Pokoju ob. Mazurek.

Po wysłuchaniu przemówień, które zostały przyjęte rzesistymi oklaskami zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

— „Ginący świat kapitału pod wodzą anglo-amerykańskiego imperializmu szukając ratunku przed nieuchronną zagładą, na którą skazała go historia, wstąpił na zbrodniczą drogę awantur wojennych. W tym celu mobilizuje najmocniejszą siłę reakcji, przy pomocy której usiłuje sprowotować nową rzeź światową.”

Zebrani stwierdzają dalej, że „Jedyną przeciwwagą imperia listycznych źródeł wojennych są siły postępu, zmobilizowanie wokół Państwa Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, ostoją pokoju światowego.”

Naród Polski, który obok Związku Radzieckiego najbardziej ucierpiał w ostatniej wojnie, jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu pokoju światowego. Dlatego też zebrani wzywają cały polski świat pracy do wzmocnienia wysiłku nad odbudową zniszczonego wojną kraju, nad podniesieniem jego obronności i potęgi, gdyż tylko w ten sposób stworzymy trwałe fundamenty pokoju światowego.”

Brzozowski Władysław.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Konkurs na wypracowanie szkolne o Chopinie

Ministerstwo Kultury i Sztuki (Departament Twórczości Artystycznej) przeznaczają kwotę 100 tys. zł. na nagrody dla laureatów konkursu dla młodzieży szkolnej, na najlepsze wypracowanie o Fryderyku Chopinie.

ów konkursu dla młodzieży szkolnej, na najlepsze wypracowanie o Fryderyku Chopinie.

Wyniki imprez jubileuszowych „Concordii”

Uroczyste obchodzony jubileusz czterdziestolecia Chemicznego Związkowego Klubu Sportowego „Concordia” został zakończony. Atrakcyjność tego święta wzrosła znacznie dzięki przybyciu do naszego miasta zespołów sportowych z Warszawy, Łodzi, Chorzowa, Krakowa, Szczakowej i Pionek.

W poszczególnej konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

Piłka nożna: Unia - Proch z Pionek - Concordia z Piotrkowa 1:2 (1:2); Ruch z Chorzowa - Szczakowianka ze Szczakowej 1:0 (0:0); Szczakowianka ze Szczakowej - Unia Proch z Pionek 7:3 (6:1); Ruch z Chorzowa - Concordia z Piotrkowa 3:0 (3:0).

Siatkówka mekka: Unia z Gliwic - Chemia z Łodzi 2:0; Concordia Piotrków - Krowodrza Kraków

2:0; Unia Gliwice - Concordia Piotrków 2:0; Chemia Łódź - Krowodrza Kraków 2:0.

Siatka żeńska: Spójnia Warszawa - Krowodrza Kraków 2:0; Chemia Łódź - Concordia Piotrków 2:1; Chemia Łódź - Spójnia Warszawa 2:0; Concordia Piotrków - Krowodrza Kraków 0:2.

Kosz męski: Chemia Łódź - Concordia Piotrków 20:13 (10:4); Unia Gliwice - Krowodrza Kraków 10:21; Krowodrza Kraków - Chemia Łódź 21:10 (7:6); Unia Gliwice - Concordia Piotrków 21:17.

Pokazowy mecz szczyptorniarski Concordii zakończył się zwycięstwem warszawskiej Spójni nad mistrzem Polski Chemią z Łodzi w stosunku 3:1 (2:0).

W meczu bokserkim: między Concordią a drużyną Groble z

Krakowa zespół jubilatów pokonał gości w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk: Piecuch przegrał z Marcinkowskim z Concordii, Witkowski Concordia pokonał Szymańskiego, w drugiej muszki zawodnik piotrkowski Walecki również odniósł zwycięstwo nad przeciwnikiem, Brzycka już w pierwszej rundzie znokautował zawodnika Grobli, Borowski z Concordii zwyciężył na punkty Zawadowskiego, a Pietrusiewicz uległ zawodnikowi krakowskiemu Piszczeckowi. Maciejczyk Concordia wypunktował Lisika, a Pietażek z zespołu gości odniósł zwycięstwo nad Wojnarowskiem.

Mecz tenisowy Concordii zakończył się zwycięstwem nad zawodnikami łódzkimi w stosunku 7:6. (S)

Z życia Partii

W dniu dzisiejszym o godzinie 18 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji terenowej. Prelegent tow. Szafranec Marian.

W dniu jutrzejszym o godzinie 16 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej w hucie „Kara”. Prelegent tow. Szczypliński Franciszek.

Za „bimber” surowe kary

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej śledząc za tajnym gorzelnictwem, we wsi Lesiew gminy Marianów, zastali tajną gorzelnię w pełnym ruchu oraz zajętego przy niej fabrykację samogonu Kazimierza Wasiewicza.

Po sporządzeniu protokołu, sprawa przekazano na drogę sądową. W dniu 7 września 1949 roku sprawę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Piotrkowie w Wydziale Karnym - Skarbowym, a w wyniku rozprawy skazał Kazimierza Wasiewicza na cztery miesiące aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na dwadzieścia dni aresztu. (sc)

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w Wydziale Karnym - Skarbowym rozpatrywał drugą podobną sprawę w dniu 7 września 1949 roku.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej natknęli się we wsi Nowin kł gminy Ręczno na opuszczonego budynku, w którym znajdowało się urządzenie tajnej gorzelni, większą ilość zacieru i 8 litrów gotowego samogonu. Ustalono, że gorzelnia ta należy do Mieczysława Francuza i że to on trudnił się fabrykacją samogonu.

W wyniku rozprawy sądowej Francuz skazany został na dwa miesiące aresztu i 20.000 złotych grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dwadzieścia dni aresztu. (sc)

OGŁOSZENIE

Niniejszym zawiadamiam, że Przedsiębiorstwo Wartowniczo-Klucznicze „Straż Nočna” w Piotrkowie jest w stanie likwidacyjnym i kończy swą działalność 30 września br. wobec czego żadne spółdzielnie ani sklepy przez wyżej wymienione przedsiębiorstwo po dniu 30 września 1949 roku do zorowane nie będą. (sc)

Właściciel Przedsiębiorstwa Adamski Jan.

279k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DRZEWNE Nr 3 w Piotrkowie Tryb. Limanowskiego 47.

sprzedadzą w drodze przetargu trociny drzewne w ilości do 300 kg dziennie.

Reflektanci proszeni są o składanie ofert wraz z podaniem oferowanej ceny w terminie do 15 dni, 250.

Z Sądu Starościńskiego

ZA KRADZIEŻ DRZEWA Z LASU

Majdziałch Walenty mieszkający wsi Koehdzin bez zezwolenia nadleśnictwa zaopatrywał się w drzewo w lesie państwowym. Za powyższe wykroczenie wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie skazany został na zapłacenie grzywny 3 tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na 12 dni aresztu.

Za to samo przestępstwo ukarany został również Sikorski Leon, mieszkaniec wsi Można Wola gmi na Rozprza. Zapłaci on grzywnę w wysokości 10 tysięcy złotych

oraz nawiązkę w wysokości 27 tysięcy złotych na rzecz Nadleśnictwa.

LAPANIE RYB ZA POMOCĄ „OSCI” JEST KARANE

Wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został Szczerpan Henryk, zamieszkały we wsi Wierzchy gm. Kluki 14-dniowym bezwzględny aresztem za łapanie ryb w niedozwolony sposób, za pomocą tzw. „osci”. Kara ta niech będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy niszczą rybobstan naszych rzek i stawów.

OGŁOSZENIA DROBNE

WĘDZIK Edward zam. wieś Grabcia pow. Piotrków zagubił książeczkę świadectw lekarskich Nr 2223, laskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 273k

DNIA 6. 8. 49 r: zagubiono teczkę z odp. samymi rachunków w pocągu na trasie Gdynia - Warszawa, laskawego znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piotrków ul. Belzacka 20a, Urban Leopold. 275k

LIPINSKI Edward zam. wieś Marianka gm. Belchatów pow. Piotrków zagubił książeczkę konia: 274k

HUTA szkła „Feniks” w Piotrkowie ogłasza przetarg na konia, który odbędzie się w hucie „Feniks” dnia 16. 9. 49 r: o godzinie 10 rano: Warunki sprzedaży do omówienia na miejscu. 275k

KAZMIERCZAK Józef zam. wieś Kosów gm. Bogusławice pow. Piotrków, zagubił palcówkę oraz kwity od podatku. 276k

KABZIŃSKI Franciszek zam. wieś Stoki gm. Wadlew pow. Piotrków zagubił dowód osobisty, dowód tożsamości konia, oraz dowód ku bna ziemi we wsi Stoki.

MANIERSKA Halina zam. Piotrków zagubiła legitymację Związku Służby Zdrowia Nr 20454. 277k

Nowości wydawnicze Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych

Aniela Kozłowska — „Pochodzenie ziół i ziemniaka”. Str. 66, cena 100 zł. — Jest to nowy tom z cyklu wydawanego przez bibliotekę przyrodniczą. Autorka w ciekawej formie opowiada o nim zagadnienia pochodzenia roślin uprawnych, w szczególności ziół i ziemniaka. Broszura specjalnie polecana dla liceów i zawodowych szkół rolniczych.

„Praca wychowawcza na czasach dzieci i młodzieży”. Zbiór pogadarek pod redakcją M. Kondratowiczowej, R. Kochańskiego i E. Religi. Stron 270, cena 200 zł. Pożyteczna publikacja, gdzie zostały zebrane i opracowane materiały ułatwiające wychowawcom pracę ideowo-wychowawczą na czasach młodzieżowych.

Stefan Kawyn — „Polska myśl demokratyczna w poezji”. Stron 134, cena zł 150. Antologia poezji polskiej z lat 1831—1863.

Charles Dickens — „A. Christmas Carol”. Stron 242, cena zł 215. — Opowiadanie ujęte w formę podręcznika szkolnego dla nauki języka angielskiego, opracowane przez Kazimierza Kordaszewicza.

Kazimierz Demel — „Biologia morza”. Stron 140, cena zł 200. — Autor w wyczerpującej formie daje obraz najważniejszych przejawów życia morskiego, jego flory i fauny. 56 rysunków i mapek w tekście.

Inż. Tadeusz Gasiński — „Statystyka budowli oraz wytrzymałość tworzyw”. Stron 494, cena zł 490. Podręcznik dla szkół budowlanych typu licealnego.

RADIO

ŚRODA 14 WRZEŚNIA

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stol. 12.20 Muzyka. 12.25 (L) W audycji Zw. Samopomocy Chłopskiej — pog. Z. Rozwadowskiego pt. „Licencja ogierów w woj. łódzkim”. 12.35 (L) Muzyka dla słuchaczy wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. Ogólna charakterystyka polskiej literatury średniowiecznej. 13.55 (L) Chwila muzyki. 14.00 „Światlice fabryczne” — montaż. 14.15 (L) Chwila muzyki. 14.20 Muzyka francuska. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Skrzynka LRR. 15.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 15.15 (L) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Gdy baśń staje się prawdą” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 „Sylwetki techników i przodowników budownictwa”. 16.00 „Melodie ludowe”. 16.20 (L) Muzyka operetkowa. 16.40 W ramach audycji „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy” — rozmowa z profesorem M. Hesnową. 16.50 (L) „Z dziedziny radiotechniki” — pog. inż. B. Klimaszewskiego. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe”. 18.00 „Głos małej kobiety”. 18.15 Pogadanka z cyklu: „Poznaj swój kraj”. 18.25 Aria i pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. W. Kaezmara — bas. 18.45 „Nasze miasto” — montaż poetycki. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 20.00 „Wrzesień Warszawy 1939 roku” — fragment reportażu Z. Petersowej. 20.20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry tanecznej PR. Transmisja do Pragi. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy” — kol. ode. powieści W. Ażajewa. 22.00 „Ulubione melodie” w wyk. sektetu PR. 22.45 (L) Wiadomości sport. 22.50 Dwie pieśni włoskie w wyk. tenora Costa Milona. 22.58 (L) Omówienie program. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na jutro. 24.00 (L) Koncert żyweń. 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 29

Dnia 17 września 1949 r. o godz. 19.15 odbędzie się otwarcie sezonu w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza, na które dany będzie dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart” w inscenizacji, reżyserii i dekoracjach Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego. Postacie dramatu: Maria Stuart — Krystyna Królkiewicz, paź — Halina Racięcka, Botwell — Ryszard Barycz, Rizio — Jerzy Cwikliński, Douglas — Włodzimierz Fabiński, Motron — Edward Gudowski, Nick — Bronisław Pawlik, astrolog — Czesław Przybyła, Barnley — Zygmunt Rzuchoński, Lindsay — Jerzy Szpunar.

Passe-partout nieważne.

TEATR LAEK „AREKIN”
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki”. W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA”
Trauguttą Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINA

- ADRIA — „Młoda Gwardia” II seria godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- BAŁTYK — „Śpiewak nieznan” godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- BAJKA — „Ostatni etap” godz. 18, 20, 30
- film dozwolony dla młod. od lat 12
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajożywych i Zagranicznych Nr 39” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz” — godz. 16, 18, 20
- MUZA — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 7
- POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od lat 12
- PRZEDWIOŚNIE — „Ulica Graniczna” — godz. 15.30, 18, 20.30
- film dozwolony dla młod. od lat 12
- ROBOTNIK — „Tragiczny pościg” godz. 15.30, 18, 20.30
- film dozwolony dla młod. od lat 18
- ROMA — „Przygody Nasredina” godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 10
- REKORD — „Zawieja” dla młodzieży godz. 16
- godz. 18, 0 seanse normalne
- STYLÓWY — „Wzpa bezimienna” dla młodzieży godz. 16
- „Aleksander Newski” godz. 18, 20.30
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- SWIT — „Słońce wschodzi” godz. 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 14
- TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwolony dla młod. od lat 12
- TATRY — „Muzyka i miłość” godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 10
- WISŁA — „Diabelska Grań” godz. 17, 19, 21
- film dozwolony dla młod. od lat 7
- WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań” godz. 16, 18, 20
- film dozwolony dla młod. od lat 7
- WŁOKNIARZ — „Śpiewak nieznan” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwolony dla młodzieży od lat 14
- ZACHETA — „Moda Gwardia” I-sza seria godz. 16.30, 18.30, 20.30
- film dozwolony dla młod. od lat 14

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Na boisku w Bierniku Włościańskim pasą się krowy...

Co nam opowiadali członkowie naszych Ludowych Zespołów Sportowych po powrocie z dożynek we Wrocławiu

Niedawno w Różyce, wiosce położonej w powiecie brzezińskim, gminie Gałkówek, na terenie poniemieckim padło z trzaskiem kilka drzew. Młodzi chłopcy z zapalem wcinali toporaми stare pnie, zasypywali doły i wkrótce Różyca mogła się pochławić swoim własnym boiskiem sportowym. Dumni byli chłopcy ze swego dzieła. Radość ich jednak nie trwała długo. Pewnego dnia kierownictwo szkoły, do której ten teren należał, cofnęło swe uprzednie zezwolenie i boisko zamknęło.

Na próżno wędrowali młodzi sportowcy Różycki po rozmaitych urządzeniach. Nawet Zarząd Powiatowy, który szedł im na rękę i pozwolił urządzić boisko na wyżej wspomnianym terenie, tym razem okazał się bezsilny. Trudno, szkoła musi być rozbudowana i teren musi być wykopany — odpowiedziano im kategorycznie. Cała praca chłopców poszła na próżno.

W BIERNIKU WŁOŚCIAŃSKIM NIE LEPIEJ

Podobna historia miała miejsce w powiecie skierniewickim, gminie Korabianiec we wsi Biernik Włościański. Tutajscy Ludowy Zespół Sportowy, liczący około 30 członków na ugorze przy szkole wybudował swoimi rękami prowizoryczne boisko do siatkówki, później chłopcy usypali bieżnię, a wkrótce nawet poszczycić się już mogli wcale przywoita skocznią.

Kierownik szkoły początkowo patrzył na to wszystko przychylnym okiem, później jednak odezwał się w nim zakorzenione widocznie od daw-

na mieszczańskie wyrachowanie i dzisiaj na boisku... pasą się krowy.

POMIMO TEGO LZS ROZWIJAJĄ SIĘ I KRZEPNĄ

Nie wesoło przedstawia się jeszcze sprawa wychowania fizycznego i sportu na wsi.

Ludowe Zespoły Sportowe, które powstały w tym roku, często muszą borykać się z wieloma trudnościami i dokonywać wielu wysiłków pionierskich, aby utrzymać się na powierzchni i zapuścić głęboko swe korzenie w tę zaniedbaną glebę. Zapaly jednak młodzieży wlejskiej do uprawiania sportów nie osłabiają te wszystkie przeciwności. Ludowe Zespoły

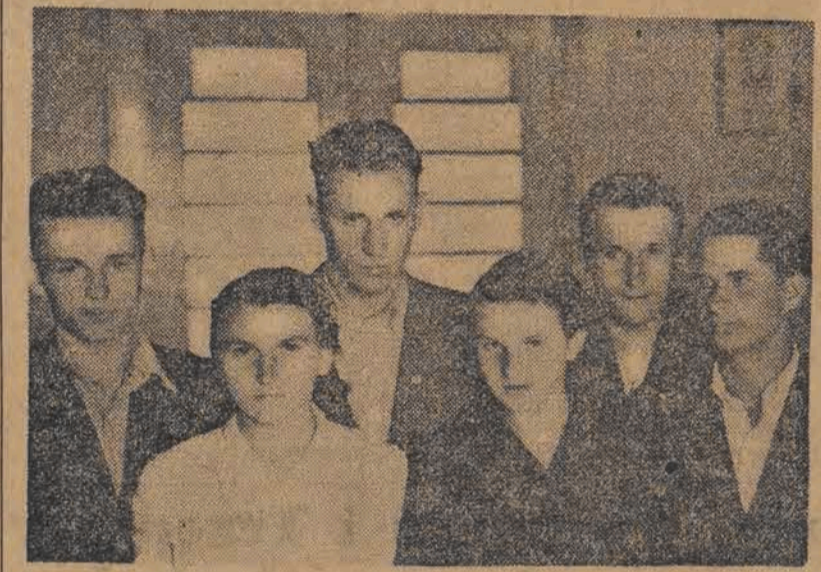
Sportowe w województwie łódzkim rozwijają się i krzepną.

MILI GOŚCIE

Przedwczoraj powrócił do Łodzi z dożynek we Wrocławiu reprezentacyjny Zespół Ludowy naszego województwa, który we Wrocławiu w klasyfikacji zespołowej ogólnopolskich biegów na przelaj zajął 4 miejsce. W zespole tym biegali dwi zawodniczki i trzech zawodników tu od nas, spod Łodzi.

PRZEDSTAWIAMY MISTRZYNIĘ BIEGU NARODOWEGO POW. BRZEZIŃSKIEGO

Dziedzińska Maria, mieszkanka Rokicin, gmina Łazew, powiat Brzeziński.



Reprezentanci LZS województwa łódzkiego na dożynekach w Spale

Z Pragi donoszą...

Polska - Rumunia 3:0

PRAGA (obst. wł.) — W dalszym ciągu odbywających się w Pradze mistrzostw siatkówki rozegrano spotkanie Polska — Rumunia (kobiety), zakończone zwycięstwem Polski 3:0 (15:10, 15:9, 15:8). Z drużyny polskiej najlepiej w tym dniu zagrała English, cała zaś drużyna grała równo i zwyciężyła zasłużenie. Rumunki w pierwszym secie grały dobrze defensywnie. Spotkanie sędziował Bieresin (ZSRR).

W innych spotkaniach mistrzostw uzyskano następujące wyniki:

Kobiety: CSR—Holandia 3:0 (15:0, 15:1), Francja — Węgry 3:1, (15:17, 15:12, 15:2, 15:11).

Mezonymi: ZSRR — Rumunia 3:0 (15:4, 15:6, 16:14). W trzecim secie Rumuni prowadzili 12:8 i 14:10, nie mogąc jednak seta rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Zapowiedziany przyjazd reprezentacji państwa Izrael został odwołany z przyczyn technicznych, w związku z czym spotkanie Polska—Izrael nie odbyło się.

Walne zebranie łódzkich ping-pongistów

Dnia 18 bm. (niedziela) w sali WZKS Ognisko przy ul. Kilińskiego 177 o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10 — w drugim terminie, odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Bez względu na ilość obecnych w drugim terminie Walne Zebranie jest prawomocne. Kluby, na których ciąży wszelkie zaległości obowiązuje przed Walnym Zebraniem uregulować je, przeciwnym razie nie będą miały prawa głosu na Walnym Zebraniu ŁOZTS.

Wzywa się następujące zawodników i zawodniczek do celu odebrania dyplomów za odyte mistrzostwa indywidualne w sezonie 1948-49: Dobrowolska, Krzysik, Talerówna, Grzel-

czyk, Ossowski (ŁKS Włókniarz), Bednarek, Latkowski (Ogniwo), Krygier (Ognisko), Furmańska, Badowski, Adamski (Związkowiec Zryw), Wojkowska (Lechia Tomasz.), Heinrichówna, Juszcakówna (Łódzianka), Bruder, Majer (Spójnia Solidarność), Stolarski (Oratorium). Wyżej wymienieni zgłoszą się w dniu 18 bm. (niedziela) na godz. 10-tą rano do lokalu WZKS Ognisko, ul. Kilińskiego 177.

Decyzją Zarządu z dnia 7. 9. 49 r. postanowiono skreślić z listy sędziów ŁOZTS ob. Cieślińskiego Hieronima za niesportowe zachowanie się i obrażenie Zarządu ŁOZTS w dniu 2. 9. 1949 r. w lokalu WZKS Ognisko.

Uśmiechnij się



— Co ci się stało?...
— Eeee... nic! Złoczyłem się z Janikiem, kto przebiegnie bliżej przed samochodem i... ja naturalnie wygrałem...

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Huragan szalał całą dobę i cały czas ani na chwilę nie ustawała obawa o losy rurociągu. Cała trasa w milczeniu oczekiwała końca walki z rozszalałym żywiołem.

Następnego dnia burza nagle ustala. Robotnicy zajęli się oblizaniem szkód i nieszczęśliwie Gruba warstwa śniegu pokryła ziemię. Drogi zginęły. Budynki zaniosło śniegiem. Tam gdzie sterczały ogromne jamy, wykopane pod zbiorniki ropy, obecnie wznosiły się śnieżne góry.

Jak zwykle po burzy, robotnicy wszyscy co do jednego wyszli, aby oczyścić drogi i miejsca pracy, mieszkania i składy. Byleby tylko ocalały części rurociągu na lodzie! Wreszcie dobrnęli do nich, idąc głębokim rowem w śniegu. Na szczęście obawy okazały się płonne — rurociąg był nieuszkodzony!

W walce z huraganem zginęli: dziesiętnik Gonczaruk, szofer Kozirew, spawacz Maslow; przypadli bez wieści cieśla Siemion Petrow i robotnik Firsow; przypuszczalnie unioś ich wichur. Chatkę stojącą na cyplu zrzucono w dół, a cudem uratowany kierownik ruchu Berzew nie przestawał dziwić się, opowiadając, że huragan razem z chatką podniósł go nad ziemię, pokreślił za dwie minuty w powietrzu i rzucił w dół.

Umarłych pochowano na brzegu we wspólnej mogile.

— Naród nie zapomni waszych nazwisk, sławni obrońcy Ojczyzny — powiedział Rogow w pożegnalnej mowie.

Nie od razu spostrzeżono nieobecność Topolowa. Aleksy zbłądził na tę wiadomość. Beridze przypomniał sobie, jak wygnął z cieśniny Kuźmę Kuźmę i przywieźli mrożoną rybę—nawagi. Z grupy pogranicznej strażnicy przybył lejtan Baturin. Z rozmowy z nim Aleksy dowiedział się, że jest on synem słynnego mistrza „króla hutnictwa”, z którym inżynier miał sposobność poznać się w fabryce Terechowa.

W ubiegłym tygodniu otrzymałem od starego list — powiedział pogranicznik. — Podzielił się ze mną radną nowiną: Dudin i Pisarew przyjechali do fabryki i wręczli przechodni Czerwony Sztandar Państwowego Komitetu Obrony.

Pewnej nocy przybył z tajni na przybrzeżny teren na krótkich myśl-wskich nartach geolog Chmara, z plecakiem i dubeltówką na ramieniu. Spytał o Kowszowa i zaprowadzono go do nowego, doskonale zaopatrzonego ciepłego namiotu, w którym mieszkali Beridze, Kuźma Kuzmęcz, Kowszow i Tania.

Inżynierowie siedzieli przy stole i pili herbatę. W niewielkim namiocie było ciepło i widno. Podłogę wyłożono skórami niedźwiedzi i jeleni.

Tania opowiada, jak podczas oględzin z nurkami dna cieśniny, w najgłębszym miejscu natrafili na okręt wojenny. Smelov obiecał, że z biegiem czasu postarają się go wydobyć.

Jest to chyba ofiara z czasów japońskiej wojny, — zauważył Topolow. — Czy doczekamy dnia zapłaty za Port — Artura, za zniszczenie „Wariaga”? Dwa moi bracia tam zginęli.

— Bedziecie żyli sto lat, a jeśli będzie za mało, to przedłużymy wasze życie jeszcze o sto — zażartował Aleksy.

Coś w rodzaju zazdrości drgnęło w sercu Chmary na widok tej grupy rodzinnej. Zjął czapkę i zbliżył się do stołu. Tania pierwsza go poznała i nie mogła powstrzymać okrzyku zdziwienia.

— Proszę się nie lękać, miła Tatiano Petrowno, spokojnego człowieka — uśmiechnął się Chmara dobrodusnie, podając jej rękę.

— Nie miałam zamiaru się lękać. Po prostu wasze zjawienie się tutaj jest bardzo niespodziane — odpowiedziała Tania, podkreślając w rozmowie zwrot na „wy” i zimno odwzajemniając uścisk jego ręki.

Spojtzawszy ukradkiem na Beridzego dostrzegła, że nie spuszcza on z gościa badawczego spojrzenia. Zauważył zdenerwowanie Tani i zrozumiał, że z tym człowiekiem łączyła ją nie tylko zwykła znajomość.

Chmara obszedł wszystkich, mówił przyjemne słowa i usiadł obok Alekszego. Kowszow nie bardzo ucieszył się jego wizytą, ale zaczął go podejmuwać uprzejmie.

— Ot, i spotkaliśmy się, mówi! Chmara, serdecznie spoglądając i wydobył z plecaka butelkę wina. — Czy pamiętacie wieczór w Rubiezańsku? Z waszego powodu przebyłem w tę stronę dziesięć kilometrów po tajdze. Wybuchały słychać na całej wyspie. Myślę sobie, ciekawo, co się tam teraz dzieje.

Topolow nie spuszczał oczu z Chmary i nieprzyjaźnie coś mruczając, poruszał wąsami. Spotkał się kiedyś z Chmarą ze dwa razy u Grubskiego i dlatego jego wizyta pomsuła staremu humor.

NA „PSIEM POLU”

— Trasa była bardzo czysta — mówił zgodnie. — Biegaliśmy 500 metrów z hakiem po zjeżdżalnym autami rzyzku. Kurz był niesamowity...

Na złą trasę narzekali również chłopcy. Było ich trzech: Zawalidroga, Pluciennik i Jenus. Zawalidroga to mieszkający Radziwiłowa (powiat skierniewicki, gmina Korabieniec), Pluciennik — Różyca (powiat Brzeziński, gmina Gałkówek), Janus — Biernik Włościański (powiat skierniewicki, gmina Korabieniec) i jako rzerzowy reprezentował nasze województwo jeszcze Gronczewski Edmund z Różyca.

WYNIKI...

Chłopcy biegli 3 kilometry i indywidualnie zajęli: 19 miejsce Janus, 21 — Pluciennik i 22 — Zawalidroga. Nie są to sukcesy, ale chłopcy ci zaczęli biegać również dopiero w tym roku, a że są młodzi, kariera sportowa stoi przed nimi otworem.

SKOŃCZYĆ Z CHAOSEM

Aby jednak nie zniechęcić z nich wielu — musimy stanowczo przyjąć tym wszystkim pionierom sportu na wsi z większą pomocą, a przede wszystkim sprawić, aby rozwój wychowania fizycznego i sportu nie był hamowany przez dzwiny chaos, jak u nas na wsi wciąż jeszcze pod tym względem panuje.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Wydawca: RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 38, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-02.

Telefony:
Redaktor naczelny 316-14
Zastępca red. nacz. 319-05
Sekretarz odpowiedzialny 324-23
Sekretariat ogólny 323-29
Dział partyjny 324-35

Wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ślenczyńskich 325-62
Dział mutacji 324-11
Dział mlejsk. i sport. 324-21
Dział ekonomiczny: wewn. 8 i 11
Dział rolny, wewn. 8 — 324-31
Redakcja nocna: 172-31, 156-41

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 322-82
Administracja: 320-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 35
tel. 111-56 i 114-75